Nr. 210. Piątek, 14 Września 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie 2 K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal. kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł kuratorów Państwa w VII. klasie rangi: Wacława Czernego w Samborze do Stryja, a Jana Scherffa w Stryju do Sanoka.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł kancelistę, Stanisława Stanowskiego, z Jaworzna do Tarnobrzega i zamianował Teodora Mielniczuka, podoficera rachunkowego I. klasy 80 p. p. w Złoczowie, kancelistą dla Jaworzna.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 13 września.

Po wyborze generała Jezuitów.

Tendencyjną przesadą grzeszą z pewnością głosy, które w elekcyi Niemca generałem zakonu, podejrzanego zawsze jeszcze przez opinię publiczną o wywieranie potężnego wpływu politycznego, upatrują efekt niemieckich przygotowań i niemieckiego nacisku. Ale nie można się dziwić, że ten fakt, przychodząc po całym szeregu faktów, świadczących o zmianie podstaw, na jakich opierał się stosunek polityczny — *sit venia verbo* — Kościoła do ludów chrześciańskich przez całe ćwierćwiecze pontyfikatu Leona XIII., budzi niepokój w tych, na których niekorzyść dokonywa się owa zmiana i że niepokój prowadzi powoli do spóźnionego samopoczucia popełnionych błędów i win.

Zbyt łatwe i proste jest niewątpliwie tłumaczenie wyboru O. Wernza wdzięcznością za zniesienie artykułu II. ustawy z r. 1872, które z inicyatywy ks. Buelowa otwarło członkom Towarzystwa Jezusowego napowrót wstęp na terytoryum cesarstwa niemieckiego. Wdzięczność w pospolitem znaczeniu słowa nie może i nie powinna grać roli w żadnej polityce, w polityce zakonów, jak w każdej innej, bo każda organizacya, powołana do zastępstwa interesów zbiorowych i osiągania zbiorowych celów, nie może mieć innego zadania, jak służenie tym interesom dla dopięcia przyświecających jej celów ogólnych. Ale zaprzeczyć się nie da, że decyzya większości „czarnego konklawe“ jest konsekwentnym krokiem naprzód w kierunku stopniowego zrywania Kościoła z tradycyą opierania się z wyraźną predylekcyą na szczepach romańskich, tradycyą, która panowała w katolicyzmie przez cały niemal ciąg wieków nowożytnych.

Ostentacyjna gorliwość cesarza Wilhelma II, dążąca do nadania stosunkowi Niemiec do Watykanu cechy nie już poprawności, lecz serdeczności, trzykrotne podróże tego monarchy do Rzymu, pielgrzymka do Palestyny, wewnątrz Niemiec zaś tendencya rządu oparcia się na centrum, usunięcie niektórych drażniących szczególnie uczucia katolickie zabytków ustawodawczych epoki *Kulturkampfu*, to wszystko razem musiało wpłynąć na zastąpienie dawnej chłodnej rezerwy Kuryi rzymskiej wobec Niemiec naprzód zewnętrzną kurtoazyą, potem — równolegle z postępami antiklerykalnej polityki rządu francuskiego — istotnem zbliżeniem.

Rząd Republiki zbiera teraz owoce własnego posiewu. Polityka fanatyzmu i prowokacyj wobec katolików, przez którą p. Combes paraliżował systematycznie usiłowania ministra Delcassé, dążące do utrzymania dobrych stosunków z Watykanem w imię najżywotniejszych interesów Francyi, zrobiła swoje. W przededniu wykonania ustawy o rozdziale Kościoła od państwa, gabinet francuski znalazł się w położeniu, w którem dwa są tylko dla niego wyjścia — ustępstwa, albo wywołania walki religijnej. Kościół francuski skorzystał z usunięcia go po za ramy organizacyi państwowej, by odrzucić kompromis, który Głowa Kościoła zgodnie z episkopatem Francyi uznaje za niezgodny z dobrem Kościoła. Wybór nowego generała Jezuitów, który zasiadał w komisyi watykańskiej dla spraw nadzwyczajnych i doradzał nieprzyjęcie ustawy separacyjnej przez Kuryę, nie może być dla Francyi ani korzystny, ani miły.

O mandat polski na Bukowinie.

W ubiegłą sobotę, dnia 8 b. m., odbył się w Czerniowcach, w tamtejszym Domu polskim, trzeci z rzędu wiec polski, zwołany przez bukowińskie Koło polskie, na który najmniejsze nawet zakątki polskie na Bukowinie wysłały swych delegatów. Obrady wiecu zagaił prezes Koła p. Passakas, przemówieniem na temat potrzeby mandatu polskiego z Bukowiny, a wywody te poparli następnie liczni mowcy, tak włościańscy, jak z inteligencyi. Ostatecznie powziął wiec następujące uchwały:

„Zgromadzenie delegatów wszystkich gmin i osad, oraz stowarzyszeń polskich na Bukowinie, przy udziale wszystkich posłów sejmowych polskich, t. j. pp.: Krzysztofa Abrahamowicza, Kazimierza Bohdanowicza, Zacharyasza Bohosiewicza i dr. Alfreda Halbana, uchwaliło dnia 8 września 1906 co następuje:

1. Stwierdzono, że we wszystkich bez wyjątku gminach bukowińskich liczba ludności polskiej jest co najmniej 20 procent wyższą od podanej w spisie, że zatem siła ludności polskiej, zwłaszcza wobec jej inteligencyi i karności, daje pełną gwarancyę trwałego utrzymania mandatu, bodaj pewniejszą, niż niejednego mandatu w Galicyi;

2. że jakkolwiek w wyznaczyć się mającym okręgu, ludność polska nie stanowi absolutnej większości, to jednak wzajemny stosunek narodowości bukowińskich, czuwających zazdrośnie nad utrzymaniem równowagi, nie dopuści do zabrania tego mandatu przez Rumunów lub Rusinów na wzajemną niekorzyść;

3. że utrzymanie tak cennego stanu posiadania, jakim jest jedyny mandat z Bukowiny, stanowi podstawę bytu politycznego tego odłamu narodu polskiego, który spogląda na ważne pięciowiekowe tradycye na kresach, tak, że utracenie tej placówki wycisnęłoby piętno słabości na postępowaniu politycznem całego narodu.

4. To też zgromadzenie delegatów wyraża głęboką wdzięczność Ich Ekscelencyom Wojciechowi hr. Dzieduszyckiemu i Dawidowi Abrahamowiczowi, oraz referentowi komisyi, prof. dr. Stanisławowi Głąbińskiemu, którzy, obejmując szerokie horyzonty polityki narodowej, uznali doniosłość tej sprawy i bronili jej wytrwale.

5. Z zaufaniem zatem zwracając się do tych mężów, uchwalają delegaci, iż o mandat polski ubiegać się będzie mógł tylko kandydat, który się zobowiąże do wstąpienia do Koła polskiego.

6. Delegaci upraszają pp.: prezesa naszego klubu sejmowego, Krzysztofa Abrahamowicza, dr. Kajetana Stefanowicza, sekretarza komitetu wykonawczego większej własności, Feliksa Passakasa, prezesa bukowińskiego politycznego Koła polskiego, oraz dr. Stanisława Kwiatkowskiego, członka wydziału tegoż Stowarzyszenia, o udanie się do Wiednia, celem wyświetlenia prawnego tej sprawy i upewnienia posłów polskich w Wie-

---

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

III.

(Ciąg dalszy).

Tu przerwał monsignore Astucci i zdania tego nie dokończył już w doczesnem życiu. Odwołali go od listu, czy też przyszedł ktoś do niego w odwiedziny? Któż to wiedzieć może.

Przerwał i zaczęty list wrzucił do otwartego w... nie schowku, do którego już nie wrócił. Katarzyna nie słyszała nigdy o „Upaniszadach“. Z całej indyjskiej literatury znała zaledwo mały urywek z „Ramajany“. Rękopis obudził jej ciekawość. Zebrała wydarte kartki i zaczęła je uważnie przeglądać, zwłaszcza, że były zapisane wierszami. Miałyżby to właśnie być „Upaniszady?“. Przeczytawszy kilka wierszy, zawołała radośnie:

— Nie inaczej! To początek przekładu poczciwego monsignora. Biedak — dodała zasępiwszy się nagle — jakie to smutne zawsze, gdy kto do celu zamierzonego nie dojdzie.

Siadła przy oknie i z natężoną uwagą zaczęła czytać:

Żył w biednym kraju sprawiedliwy mąż,
Gautama zwan. Choć wielu synów miał,
Przecie go nędza bliźnich tak bolała,
Że mienie swoje między nich rozdzielił.
Majątkiem jego było kilka krów.
Kazał je przygnać, a kiedy je rozdał,
Błogosławiło go wielu modlitwą.

Syn pierworodny jego, Nacziketas,
Siedział opodal i rozmyślał w duszy:
„Kto dobrowolnie majątek swój rozda,
„Ten zyszcze dobra, które nie przeminą.
„Im dar znaczniejszy, tem większa odpłata.
„Za liche dary, licha też odpłata
„Przypadnie memu kochanemu ojcu“.
Tak szeptał sobie, a litość ogromna
Ścisnęła serce jego nad Gautamą
I wstał i rzecze: „A więc nic już nie masz,
„Cobyś mógł oddać? Nic, nic, co ci drogiem?“
„Nic — odrzekł ojciec — więcej nie mam [nic już“
A syn mu na to: „Mylisz się, mój ojcze!
„M n i e wzdyś najczulszą miłował miłością,
„Dla większych odpłat, kogoż mną obdarzysz?“

Zląkł się śmiertelnie słysząc to Gautama
I zdało mu się, jakby mu ktoś syna
Wydzierał z objęć. Nie zdolny słów dobyć,
Rozmyślał w duszy: „Słyszeli-ż bogowie?
„Żądają-ż bogi tej strasznej ofiary?“
Blady wciąż milczał, a młodzian ustawnie
Proszalnym głosem zapytywał ojca:
„Komu-ż więc dasz mnie? Ojcze, przemów [przecie!“

Tu złość z ogromnej zrodzona miłości,
Jak czarne dymy z ofiarnych płomieni,
W ojcowskiem sercu podniosła się sroga
I krzyknął wściekły: „Śmierci ciebie oddam,
„Jeżeli żądasz być objatą, głupcze!“

Z ust mu to słowo jako grom wypadło,
Radby był starzec pochwycić je znowu
I zamknąć w sobie — lecz było za późno!
A młodzian mówił rozmarzony: „Ojcze!
„Bym większą wartość miał w obliczu bogów
„Niż mam w istocie, by twój zysk był większy,
„Większą nagroda, pobłogosław ojcze
„Skroń mą na drogę w puste chramy śmierci“.
Krzepko go starzec dzierżył za kraj szaty,
A oczy jego mówiły: „pozostań!“
A serce się w nim krajało. Syn mówił:
„Słowa twe wieczni słyszeli bogowie
„A słowo ludzkie jest jako to siemię,
„Co pada w skiby. Nie w twojej jest mocy
„Sprawić, by ono nie puściło kiełków.
„Słowo twe padło w święte uszy bogów
„I już nie twoje — kiełkuje w swej bróździe“.

Błogosławieństwo wziąwszy, ruszył w drogę.
Niósł się wysmukły nikiej dębczak w lesie,
A z twarzy jego promieniała młodość,
Jak nieśmiertelnej wiosny złote blaski.
Zarazem jednak i smutku pomroka
W czole mu siadła, a w uśmiechu boleść
Z słodkim powabem wraz się skojarzyła,
Jak się kojarzy ton łzawy z wesołym
W akord żałosny i razem przesłodki.

Tak wszedł w przybytek pusty i posępny,
Kędy bóg śmierci, Jama, miał swe leże.
Gmach pełen mroku był i próżnej czczości.
Śmieci nie zastał, bowiem na świat wyszła
Kosić, co właśnie dośpiało dla mogił.
Trzy dni, trzy noce, czekał tak młodzieniec
Nim wreszcie przyszedł groźny, straszny bóg.
Wstał Nacziketas i pokłonił mu się.
Podobien strasznej pożog i krwi łunie
Przerażający Jama tak doń rzecze:
„Daruj mój gościu! czekasz już trzy noce
„I nikt nie przyszedł, aby cię uwitał,
„Nikt z prochu drogi nie umył Twej stopy
„I nikt nie podał ci nijakiej strawy.
„Za niegościnną każdą noc w mym domu
„W nagrodę jedno spełnię ci życzenie,
„Jakiebądź zechcesz. Pierwej cię nie skoszę“.

Rzekł Nacziketas: „Wdzięcznie śluby twoje
„Jako największe biorę od cię dary!“
I drżącym głosem prosił go po chwili:
„Niechaj Gautama nie smuci się po mnie,
„Że zań umieram; spraw, aby nie szlochał
„I nie rozpaczał. Obdarz go pokojem!
„Toć jest dar pierwszy, o który cię błagam“.
A Jama głową zwolił: „Niech tak będzie“.

Sporo czasu zajęło Katarzynie odczytanie tych wierszy z dwóch pierwszych kartek; rękopis był nieczytelny, w wielu miejscach poprzekreślany. Biedny monsignore wielki uczony, poetą nie był. Mimo to urywek ten wywarł na dziewczynie dziwne i głębokie wrażenie. Jakakolwiek była wartość tych wierszy, to przecie wielka, prosta głębia hinduskiego natchnienia nie przepadła w nich do szczętu; kontury były dostatecznie wyraźne, aby nie rozpłynąć się w mgłach. Ofiara tego młodziana była taka czysta, taka piękna....

Katarzyna odłożyła resztę kart. Pod wrażeniem tego, co już odczytała, nie była wcale ciekawą dwóch dalszych próśb, które Nacziketas zaniósł przed Jamę. Zmierzchało się i już trudno było czytać zbladłym atramentem pisane wiersze. Włożyła z powrotem cały rękopis do sekretarzyka i wyszła na terasę. Słońce już zaszło. Szara, pusta, smętna campagna siniała przed nią i dymiła oparami, podnoszącymi się pomału z nizin, zagłębień i moczarów. Zdawało się, że całe roje duchów z grobu tego dawno zagasłego, pod murawą próchniejącego świata, wydobywały się i w szarym przestworzu płynęły. Tu i ówdzie tylko ostatnie promienie zbiegłego już pod horyzont słońca, kładły się na olbrzymich koronach odwiecznych pinij i gorzały na nich, jak najczystsze złoto. Hen, daleko leżał Rzym, niewidzialny już w wieczornej omroczy z wyjątkiem kopuły św. Piotra, która słońcem nasiąkła, wisiała jak nieziemskie zjawisko nad mrocznym horyzontem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz

dniu o patryotycznych i karnych uczuciach polskiej ludności bukowińskiej.

7. Prosić o utworzenie mandatu, składającego się z następujących gmin i przysiółków: Pojana-Mikuli, Plecz, Nowy Sołoniec i Kaczyka (pow. Gurahumora); Laurenka i Dunajec ad Mołd.-Baniłłów (pow. Storożyniec); Bułaje ad Bossańcze i Ickany-Dworzec (pow. Suczawa); tudzież przedmieść czerniowieckich: Kaliczanka, Klokuczka i Horecza.

Głosy prasy

o nowem stadyum pertraktacyj ugodowych.

Obecna faza rokowań ugodowych wywołała żywy oddźwięk na szpaltach prasy naszej Monarchii. Decydującym jest głos *Fremdenblattu*, który pisze:

Dla ugody musi być przedewszystkiem stworzona zupełnie nowa podstawa. Warunkiem jej jest, aby była korzystną dla obu połów Monarchii, która zaś strona chce ją zawrzeć, nie może myśleć o tem, aby drugiego wyzyskać. Zarówno Austrya, jak też i Węgry potrzebują tego układu, a to ze względu na różnorodne ekonomiczne warunki, jakimi się wzajemnie uzupełniają, ze względu na długotrwałość i rozmiar ekonomicznych stosunków, wskutek których jedna połowa Monarchii jest najlepszem polem zbytu i najlepszym odbiorcą dla drugiej. Austro-Węgry nie powinny wreszcie ryzykować wolności swych targów, wobec coraz to większych ceł ochronnych, któremi bronią swego przemysłu państwa inne. Jeżeli więc ta ugoda jest potrzebną zarówno Austryi jak i Węgrom, to musi być zawartą w sposób taki, aby interesy obu połów Monarchii zostały jednako uwzględnione.

Ill. Wiener Extrablatt zwraca się przeciw pojawiającej się w prasie wiedeńskiej groźbie, że w razie, gdyby do ugody nie przyszło, natenczas całe Węgry rzucą się na ostatnie, nienaruszone jeszcze twierdze wspólności obu połów Monarchii, dowodząc, że nikt nie zdoła zmusić ludów Monarchii do takiej wspólności, o jakiej marzy pewien odłam polityków węgierskich, zmierzających bezwzględnie do naruszenia interesów i uprawnień Austryi.

Możliwem jest, iż Węgrzy opamiętają się jeszcze na czas i dostrzegą przepaść, w którą polityka ich wtrąca Bałkany. Wówczas oceną może lepiej lojalne stanowisko czynników decydujących w Austryi.

Deut. Volksblatt dopatruje się w mowach hr. Apponyiego i prezydenta Justha „pięknych preludyj" do rozpoczętych rokowań ugodowych. Węgry przypomniały nam — pisze ów dziennik — z otwartością, za którą wdzięczność im się należy, z kim właściwie ma Austrya do czynienia. Hr. Apponyi oświadczył, iż każdy wierny obywatel, a więc każdy prawdziwy patryota stać musi na tem stanowisku, iż „Król wraz z narodem musi być silny".

W słowach tych dopatruje się *Deutsches Volksblatt* groźby: skoro Austrya nie spełni postulatów Węgier, tracą one *ipso facto* interes, jaki ich łączy z rozkwitem Państwa, ze wzmocnieniem Dynastyi i związanych z Nią przekonań".

Wiener Deut. Tagblatt zaznacza wreszcie, iż rozpoczęte rokowania zrobiły wrażenie, że Austrya pragnie nareszcie być panem we własnym domu. Jeżeli P. Prezydent Ministrów zdoła zawrzeć ugodę, która takim odpowie pragnieniom, wówczas będzie mógł liczyć na aprobatę parlamentu, na poklaski wszystkich ludów tej połowy Monarchii.

KORESPONDENCYE.

Interlaken, 10 września.

Nie dla podzielenia się wrażeniami z tej uroczej miejscowości chwytam za' pióro. Po nad wszystkiem góruje tu jedno tylko wrażenie: nikt na nic nie patrzy i o niczem innem nie mówi tylko o zamachu spełnionym w hotelu Jungfrau na Bogu ducha winnym p. Müllerze przez młodą anarchistkę, ukrywającą się pod widocznie przybranem nazwiskiem pani Staffard.

Przestrach paniczny ogarnął przyjezdnych. Już nazajutrz po tragicznej śmierci p. Müllera hotel Jungfrau opróżnił się całkowicie. Wyjechali Rossyanie i nie Rossyanie, nikt bowiem — co łatwo zrozumieć — nie chciał się narażać na możliwą ponowną omyłkę jakiejś egzaltowanej anarchistki.

Chcąc dowiedzieć się nowych o tem szczegółów tłumy dziennikarzy oblegają olbrzymi gmach starożytnego klasztoru, w którym obecnie mieszczą się: trybunał, policya, sąd śledczy i więzienia, a zarazem jest tu nie jeden lecz kilka kościołów i kaplic. — Trudno się zoryentować w tym labiryncie, w którym rezyduje najciekawsza tu dziś osobistość, p. Lauener, prezydent trybunału. Dziennikarze myśleli, że to on prowadzi sprawę pani Staffard, a nie mogąc się dostać do niego i uzyskać z nim rozmowy, śledzili pilnie u wejścia do jego biura. I stała się rzecz zabawna. Z biura tego ujrzano wychodzącą przedwczoraj piękną, młodą kobietę. Aparaty fotograficzne wnet w ruch wprawiono — i wizerunki słynnej anarchistki poszły w świat do wszystkich illustracyj! Tymczasem owa odfotografowana dama nie była wcale morderczynią nieszczęśliwego Müllera, lecz najzwyklejszą, choć urodziwą kokotą, którą pociągnięto do odpowiedzialności za karygodne wprawdzie lecz wcale nie krwawe przestępstwo. Omyłka była tem spowodowana, że sprawę anarchistki prowadzi nie p. Lauener, lecz prefekt policyi p. Mühlemann, zastępujący bawiącego na urlopie sędziego śledczego. — O ile dowiedzieć się można, tajemnicza sprawczyni zamachu nie wymieniła dotąd ani razu nazwiska ministra Durnowo. Gdy ją aresztowano, zawołała: „Zabiłam człowieka, który wiele złego uczynił mej ojczyźnie!" I więcej nie rzekła nic. Znaleziono przy niej wprawdzie, oprócz innych papierów, także karykaturę p. Durnowo, lecz na zapytanie sędziego, czy sądziła, iż zamordowany jest owym rossyjskim mężem stanu, nie dała żadnej odpowiedzi. Ponieważ p. Durnowo przyjeżdżał kilkakrotnie do Interlaken i jednego roku bawił tu pod nazwiskiem Müllera, prowadzący śledztwo prefekt policyi wniósł ztąd, że zamiarem nihilistki było zabić p. Durnowo. Jest jednak wszelkie prawdopodobieństwo, że sprawczyni zamachu nie potwierdzi przypuszczeń p. Mühlemanna i że niebawem cała puszczona w świat wiadomość o zamachu skierowanym przeciw osobie Durnową okaże się podobnie fałszywą jak wizerunki anarchistki. Trzeba też zwrócić uwagę na to, że zabity p. Müller nie a nic podobny nie był do rossyjskiego ministra. Ani jednym rysem go nie przypominał. Należałoby może szukać upatrzonej a niedosięgniętej ofiary wśród tych, którzyby choć cokolwiek zbliżali się podobieństwem do zamordowanego.

Tymczasem powstała tu nowa wersya. Prefekt policyi nie znając rossyjskiego języka, prowadził indagacyę po francusku. Rzekoma pani Staffard odpowiadała najczystszym językiem francuskim, bez żadnego akcentu, zkąd znowu przypuszczenie, że morderczyni jest Francuską, a zbrodnia jej należy do onych *crimes passionels*, tak częstych na bruku paryskim. Przypuszczenie tem poparto, że pani Staffard jest młodą liczy bowiem zaledwie lat dwadzieścia parę, przystojną, bardzo elegancką i dystyngowanie wyglądającą osobą. Na sero jednak nikt nie bierze tej legendy, przeciw której zresztą energicznie protestuje syn zamordowanego, twierdząc kategorycznie, że ojciec jego nie znał i nie widział nawet nigdy przedtem swej morderczyni. Świadkowie zamachu twierdzą także, że p. Müller gdy padł na ziemię raniony śmiertelnie w sali jadalnej hotelu „Jungfrau", wyjąkał tylko: „Kto jest ta kobieta? dlaczego strzeliła do mnie?". Zachowanie się jej zresztą w czasie aresztowania i w więzieniu, wcale za tem nie przemawia. Czyni ona raczej wrażenie egzaltowanej do najwyższego stopnia histeryczki, nie zdającej sobie dość dobrze sprawy z tego, co uczyniła i nie troszczącej się o to, co ją czekać może. W więzieniu — które, mówiąc nawiasem, wygląda jak willa — zachowuje się spokojnie. Nie chciała tylko przywdziać więziennego stroju, a dni i noce spędza tylko w bieliźnie, która, zresztą, jak mówią ciekawe i wszystko wiedzące kobiety, nie ma celować wcale wytworności, jaką odpowiada eleganckiej toalecie, jaką Staffard odznaczała się w Interlaken. [...]zna ta miała być sporządzana tu na [...] u pewnej szwaczki, przed którą pani S[...] podawała się za Szwedkę.

Wedle berneńskiego kodeksu [...] morderczyni, chociaż pomyliła się [...] osoby swojej ofiary, będzie sądzona [...] gdyby omyłka nie była zaszła. Stanie [...] przed trybunałem przysięgłych [...] który zbierze się zapewne wkrótce w [...] Thoune. Pani Staffard oświadczyła, [...] piero wobec sędziów przysięgłych [...] prawdę, której przed tem pod żadnym [...]runkiem wyjawić nie może.

Krwawe dni w Siedlcach.

„Najmarniejsze bodaj z miast [...]nialnych w Królestwie Polskiem" — [...] wszechnie nazywają Siedlce — przebyły [...] które na długo pozostaną w pamięci [...] mieszkańców, a o istnieniu „zakazanej [...]ry" dały znać całej Europie. Bo też [...] napięcie tragiczne doszło tam do [...] stopnia, a zagadkowy powód awantury [...]by z góry przez kogoś przygotowanej [...]guje jeszcze ogólne zainteresowanie.

Siedlce „małe i ciche" bynajmniej [...] cieszyły się dobrą opinią w kołach [...]wych. Według słów dymisyonowanego [...]cera, p. Rewy, były one „jednem z [...]źniejszych gniazd rewolucyonistów", [...]rem „w ciągu niespełna roku zabito [...] policmajstrów, prezydenta miasta, kilku [...]ników i żandarmów" a nadto, — jak [...] warszawskie *Słowo* — rzucono bombę [...] czas akcyi przedwyborczej przed [...] Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego, [...] kiedy tam się odbywało zebranie wyborcze [...] Jak na jedno z najmarniejszych miast [...] Królestwie Polskiem, statystyka wypada [...]tnie wcale imponująco. Właśnie [...] lucyjne usposobienie pewnej, nieznanej [...]żej ani ilościowo ani jakościowo, grupy [...]wateli siedleckich, ma usprawiedliwić [...]madzenie w murach miasteczka [...] dość znacznych zastępów armii i [...] władz miejscowych. Zkąd jednak, [...] ziemi, wyrosły gromady rabujących [...]nych urlopników? pozostanie nadal zagadką.

Już wczoraj zanotowaliśmy rozbieżność [...] sądów prasy warszawskiej i zagranicznej [...] do oznaczenia powodów krwawych [...] Nadesłane nam dzisiaj dzienniki [...]skie wentylują dalej ważną tę sprawę [...] podstawę posłużyły im informacye, [...] na miejscu przez umyślnych korespondentów, rozmawiających także z dowódcami wojsk i przedstawicielami administracyi [...] szczegółów tych rozmów wnioskują [...] warszawskie, iż wojsko było zaatakowane [...] strzałami rewolwerowymi i że to [...]

44)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MÓJ WUJASZEK.

(Z francuskiego).

Opowiadanie wydawcy.

XIII.

(Ciąg dalszy).

Pani Hermina obawia się, że nieostrożnie nadto odsłoniła grę swoją i bardzo zręcznie się poprawia.

— Tak — mówi — dawniej szalenie teatr lubiłam, ale od czasu mego wdowieństwa wyrzekłam się tej przyjemności; z recenzyj dzienników tylko czerpię moje wiadomości.

I dodaje, zwracając się do wuja Flo:

— Obecnie, jedyną moją przyjemnością jest podróżowanie. Lubię namiętnie góry.... Pan także, o ile my się zdaje, panie Garaudel?

— Och! ja — odpowiada Flo — lubię je głównie z naukowego punktu widzenia; jednak — dorzuca z szerokim i pełnym galanteryi uśmiechem — od chwili, gdy miałem szczęście panią tu spotkać, góry stały mi się drogie.

— Nadto uprzejmości! — mizdrzy się Hermina spuszczając skromnie oczy. — Panowie zapewne schodzą z Pic du Midi?

— Wyszliśmy ztamtąd dziś rano i mamy zamiar nocować dziś w Bagnères.... A pani, jakie ma projekta?... Czy nie popełnię niedyskrecyi, pytając o to?

— Żadnej.... Z początku, miałam zamiar, tak samo, jak panowie, zatrzymać się w Bigorre, ale obawiam się, żebym się tam nie zanudziła i wolę udać się do Luchon.

— Luchon? — powtarza Flo nagle się zamyślając — słyszałem, że to ma być miejscowość bardzo modna i kosztowna.... miasto zbytku i rozrzutności....

— Przesada! — zapewnia pani Hermina. — Zapewne, że Luchon jest miejscem bardzo modnem, uczęszczanem przez świat elegancki, ale jeżeli ktoś umie się urządzić, życie tam nie jest kosztowniejsze niż w Cauterets, lub Saint-Sauveur... A przytem, można robić bardzo piękne wycieczki w góry: do doliny Lys, port de Venasque, Maladetta.... Dla uczonego, jak pan, panie Garaudel, taka sposobność nie jest do pogardzenia.... Gdyby panowie zdecydowali się tam pojechać — dodaje z uroczym uśmiechem — mielibyśmy przyjemność razem wycieczki urządzać.

Te słowa ostatnie przemawiają do serca Florentyna. Podnosi na swoją sąsiadkę wzrok wdzięczny i zachwycony i odpowiada:

— Pani, cała przyjemność byłaby po stronie uniżonego sługi pani!

Gdy przynoszą deser, szepcze kilka słów do ucha gospodyni, która znika i wraca za chwilę z butelką szampana, którą stawia przed dumnym droguerzystą.

— A więc! — woła Flo, gdy korek strzela, a szklanki się napełniają — jestem już nawrócony; przesuniemy się tylko przez Bagnères i zamieszkamy w Luchon... Pozwól mi, piękna pani, wznieść toast na nasze przyszłe spotkanie!

— Cudownie! — odpowiada pani Hermina, podnosząc szklankę wysoko w górę, aby widać było z pod szerokiego rękawa bardzo białe i krągłe ramię; — wypijmy strzemiennego, gdyż za kilka minut wsiadam na konia... A panowie kiedy jadą?

— Och! my — wyznaje wuj lekko zakłopotany — my podróżujemy piechotą, jak skromni turyści.

— W takim razie będę w Luchon przed panami... Wysiądę w hotelu des Bains, w alei Etigny i jeżeli panowie mnie upoważniają, zamówię pokoje... Czy zgoda?...

W tej chwili gospodyni oznajmia, że przewodnik z końmi czeka. Hermina idzie do swego pokoju, aby się przebrać, a wuj z siostrzeńcem czekają na progu. Ukazuje się wkrótce, unosząc w ręku fałdy swojej amazonki. Przewodnik, pożyczony przez pana Egrefeuil, przytwierdza walizkę podróżną do swego konia. Jednym skokiem pani du Val-Calvin skacze na siodło.

— Do widzenia niedługo, panowie! — mówi, żegnając ich ruchem ręki.

— Upuściła pani swoją różę! — czyni uwagę Flo, przyklękając, aby kwiat podnieść z ziemi.

— Zachowaj ją pan — odpowiada z pieszczotliwym wyrazem.

Dotyka końcem szpicruty konia, który puszcza się truchtem i podróżna wraz z przewodnikiem znikają w mgle złocistej kurzawy na zakręcie drogi, gdy wuj bardzo wzruszony, wsuwa w dziurkę od guzika zwiędłą już różę pięknej Herminy.

XIV.

Ponieważ Michał i Florentyn Garaudel byli zmuszeni nocować w Bagnères, przybyli do Luchon dopiero nazajutrz. Pani du Val-Calvin, jak im to obiecała, zamówiła dla nich dwa pokoje w hotelu, w którym stanęła. Na widok tych pokoi łączących się z sobą, wygodnych, z meblami obitymi błękitną jedwabną materyą, Flo sobie myśli, że jego piękna znajoma aż nadto dobrze wywiązała się ze swojej obietnicy. Podejrzywa, iż rachunek będzie bardzo przesolony; czoło jego się chmurzy i grymas występuje na usta, ale nie śmie się skarżyć z obawy, aby nie wydał się skąpcem w oczach pani Herminy. Chętnie by sobie ulżył, szukając kłótni ze swoim siostrzeńcem, gdyby Michał dał mu choćby najdrobniejszą do tego sposobność; na nieszczęście Silmont nie mówi ani słowa i przyjmuje wszystko z filozoficzną obojętnością.

Ma inne, ważniejsze troski. Zanim opuścił Bagnères, zaszedł na pocztę, ze słabą nadzieją, że może zastanie jaką kartkę [...] Dory. Tymczasem nic nie było. Chcąc [...] uspokoić, daremnie sobie powtarza, że pan [...] Suzor, wyjechawszy dopiero wczoraj, był [...] fizycznej niemożebności dać o sobie [...] wiadomość. Poprosiwszy urzędnika pocztowego o przysłanie mu listów, jakie by [...] do Luchon, w dalszym ciągu się trapi [...]szcze trochę, a porzuciłby Florentyna Garaudel i wrócił do Luz, zasięgnąć wiadomości. Ale sumienie mu nie pozwala opuścić Flo w tej chwili, gdy ten naiwny stary kawaler naraża się na wpadnięcie w sidła zastawione przez zręczną panią Herminę. Serce jego wzrusza się, gdy myśli o niebezpieczeństwach, które grożą temu wujowi łatwowiernemu, próżnemu i niedoświadczonemu. Pomimo fukania i drażniących wybryków poczciwca, Michał czuje w głębi serca przywiązanie do niego i miałby sobie za złe, gdyby nie uczynił wszystkiego, co było w jego mocy, aby go wyrwać z aksamitnych łapek pani du Val-Calvin. Podąży więc za nim do Luchon, ale myśli jego znajdują się gdzieindziej; biegną po nieznanych drogach, gdzie Dora została pociągnięta, dzięki despotycznej fantazyi pana Egrefeuil.

Po południu pani Hermina przysłała z zapytaniem do nowoprzybyłych, czy są zadowoleni z umieszczenia i czy mają ochotę towarzyszyć jej w przechadzce do parku. W razie gdyby się zgodzili, czeka na nich w czytelni hotelowej. Ta uprzejmość do reszty napełnia Flo dumą i radością. Spiesznie kończy się stroić, a Michał decyduje się należeć do wyprawy.

Wchodząc do salonu, Flo czuje się jakby odmłodzony. Widok damy, ubranej w biały płócienny kostyum, w zalotnym słomianym kapeluszyku, przybranym makami, do reszty rozprasza chmury nagromadzone na jego czole, z powodu niepokojąco zbytkownego umeblowania jego pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

było początkiem smutnych zajść. Jądro kwestyi spoczywa więc w pytaniu: kto strzelał do żołnierzy? Na sprawców strzałów spada bowiem odpowiedzialność za krwawe represye, dosięgające ludność.

Od początku rozróżniała prasa trzy możliwości. Pierwsza: to strzelanie do wojska przez prowokatorów, którzy wywołać chcieli rozruchy przeciw Żydom; druga: że strzały padły z rąk bandytów, którzy wśród zamętu chcieli skorzystać na rabunku sklepów żydowskich; według trzeciej wreszcie, strzelającymi byli rewolucyoniści, którzy tak, jak w innych miastach, pragnęli „tępić wojsko i policyę“.

Pierwsza wersya pojawiła się od razu w najsłabszej formie i nawet organa radykalne, jak n. p. *Złoty Róg*, nie podtrzymują jej zupełnie, tak, że przypuszczenie to wyeliminowano od razu. Druga, że represyi winni są bandyci, została podniesiona przez *Słowo* warszawskie, które traktując ją krytycznie, wyraża opinię, że przypuszczenie takie jest nie do utrzymania. Pozostało więc dziennikom warszawskim tylko ustalić kwestyę, o ile wywołanie zajść przypadło zorganizowanym rewolucyonistom, o ile zaś ponoszą winę samego faktu żywioły wzbudzone przez rewolucyonistów, idąc luzem i działając na własną rękę. Na tem tle wywiązała się też interesująca polemika.

Na zdanie *Gazety Polskiej*, iż strzały do policyi i wojska w Siedlcach były dalszym ciągiem niejako „krwawej środy“ z dnia 15 sierpnia b. r., oświadczył radykalny *Złoty Róg*, iż „jeśli wogóle prowokacya podobnego rodzaju i gatunku, jak siedlecka, wychodzi z jakichkolwiek kół czy grup ludności, to chyba tylko z międzynarodowych kółek anarchistycznych, które opętały swym wpływem słabsze umysły czerni żydowsko-rossyjskiej“. Z tego względu zapytuje *Złoty Róg*, czemu *Gazeta* miesza „głupich i obłąkanych fanatyków z jakiemikolwiek stronnictwami i obozem polskim?“

Złoty Róg wprowadza przeto na widownię nowy czynnik „międzynarodowe kółka anarchistyczne“. Wiadomo, że żywioły radykalne i socyalistyczne, aby złagodzić oburzenie społeczeństwa na socyalistów rossyjskich i z Królestwa, podsuwają rewolucyjne morderstwa i grabieże jakimś bliżej nieokreślonym „anarchistom“. To też *Gazeta Polska* odpowiada: „Rzeczywiście ohyda wypadków siedleckich jest tak wielka, że modne najwyuzdańsze „awanturnictwo rewolucyjne“ po pewnem zastanowieniu, zawaha się, czy wygodnie będzie przyznać się, że je sprowokowało. Gdyby też opowieść o jakichś międzynarodowych kółkach anarchistycznych i o słabych umysłach czerni rossyjsko-żydowskiej zjawiła się na szpaltach jakiegoś pisma partyjnego, uważalibyśmy ją za manewr do zamydlenia oczu społeczeństwu i odwrócenia jego uwagi od istotnych sprawców nieszczęścia. W *Złotym Rogu* jest to niezawodnie tylko nieudały zwrot polemiczny. Otóż co się nas tyczy, to nie wiemy ściśle, kto prowokował w Siedlcach okropności represyi wojskowej, i nie wskazywaliśmy bezpośrednio żadnej organizacyi. Mieliśmy jednak i mamy dotąd prawo mniemać, po całym szeregu poprzednich zamachów na stójkowych, patrole i wojsko, że sprowokowali ją przez atak na szyldwacha ludzie z tego samego obozu, co poprzednio czynili to samo w Warszawie i innych miastach kraju, nie ukrywając się z tem bynajmniej, a nawet wprost chełpiąc się z tego“.

Słowo ze swej strony, uzupełniając polemikę *Gazety Polskiej* ze *Złotym Rogiem*, oświadcza: „Chorobotwórcze bakterye nie imają się organizmów zdrowych, a anarchia i nawet chuligaństwo nie miały dostępu do naszego społeczeństwa aż do czasów, gdy wniesiono do organizmu jakieś nowe zarazki i nowa zgnilizna moralna toczyć go zaczęła. A więc i część odpowiedzialności za bandytyzm, za rozprawy rewolwerowe przyjąć muszą na siebie ci, którzy w niepowołane ręce wcisnęli rewolwery i wciskają je w dalszym ciągu, chociaż chyba widzieć powinni, że akcya do pożądanego przez nich celu nie doprowadza, jeżeli tym celem nie jest anarchia i ruina kraju“.

Dyskusyę prasową streszcza wreszcie i kończy zapewnienie *Gazety Polskiej*, że ostrzeżenia jej poprzednie zwracały się pod adresem tych szaleńców, którzy kraj wtrącają w przepaść swą bezcelową a zbrodniczą działalnością: „Niech zrozumieją nareszcie, że gra, jaką prowadzą, przybrała formy, które potępia sumienie wszystkich narodów świata. Niech się opamiętają. Niech obliczą nietylko szkody społeczne, bo te ich mogą nie obchodzić, ale wrażenia, jakie ich działalność budzić musi, i uczucia, jakie się formować będą w społeczeństwie — pod naciskiem skutków „awanturnictwa rewolucyjnego“. W każdym zaś razie niech nie liczą, żeby opinia publiczna pozwoliła sobie zamknąć usta na to, co jest ich winą, pod pozorem, że — nietylko oni sami mają wobec społeczeństwa polskiego krwawe i okrutne winy na sumieniu“.

Polemika warszawskich organów prasy trzech różnych obozów, wyjaśniła już poniekąd rzecz najważniejszą, wskazując palcem zbrodniarza... Może wreszcie krwawe dni siedleckie otworzą społeczeństwu polskiemu w Królestwie oczy i natchną je tak niezbędną dzisiaj energią i stanowczością.

*

Z krwawej kroniki siedleckiej wyjmujemy kilka charakterystyczniejszych szczegółów.

W poniedziałek rano — pisze korespondent warszawskiego *Słowa* — zagrały armaty. Do naczelnika „ochrony“ pułkownika Tichanowskiego, przyszła delegacya obywateli z prośbą, by zaprzestano ognia na bezbronne i ciche jak grób miasto. Deputacyę składali pp.: Sunderland, Szawelski, Toczyski, Weintraub, Czaczkes i rabin miejscowy. W odpowiedzi pułkownik Tichanowskij zażądał wydania sprawców piątkowych strzałów, naznaczywszy termin do godziny 1 w południe. Po upływie tego terminu — miały przemówić działa. Ale sprawców nikt nie znał. Nie znali ich obywatele — nie odkryło ich najenergiczniejsze poszukiwanie wojska, ani także po milczących zatarasowanych domach odbyte rewizye. Warunek naczelnika ochrony — był niemożliwy do spełnienia. Przemówiły więc działa.

Sześć zatoczonych przed ratusz dział polowych huknęło salwą grzmotów w ulicę Piękną. Raz o 8 rano, potem wkrótce drugi raz znowu o 9. Miasto milczało jak grób. Posypał się tylko gruz i buchnęły kłęby kurzu z walących się pod granatami kamieni i cegieł.

Co jakiś czas, gdy ustaje rotowy ogień wojska, pada pojedyńczy strzał rewolwerowy w coraz to innej stronie. I znów rozpoczyna się gruchot karabinów, sypią się gradem kule na milczące, podziurawione już jak sito domy. Działa stoją gotowe do nowych argumentów. Ale miasto — biedne, ciche, małe miasto — milczy wciąż. Zdaje się, że przygniata je straszna atmosfera faktu, przerastającego jego pojęcia i przeciętną miarę odpowiedzialności. Kamienna, tępa i głucha cisza w odpowiedzi na huk karabinów i dział, na okrzyki wciąż się rozlegającej komendy. Mieszkańcy, na odgłos pierwszego strzału, rozbiegli się po domach, pochowali po piwnicach i strychach, poprzepadali w zakamarkach ciasnych, starych domostw. Salwy ani bagnety nikogo na ulicy nie położyły trupem, bo na ulicach nikogo nie było. Co działo się po domach, do których wdarły się rozliczne rewizye — niepodobna sprawdzić. Mieszkania, które widzieliśmy, po takich rewizyach wyglądają strasznie: meble pogruchotane, okna wybite, drzwi wywalone: tu i ówdzie na podłogach, na ramach okien czerni się zaschła krew; jakieś nici włosów, długich i cienkich, wiszą na zawiasach; walają się strzępy podartych sukien.... Wewnątrz pusto i głucho. Sąsiedzi nie wiedzą nic; milczą, odwracając głowy, jakiś dreszcz zgrozy czy lęku wstrząsa im barki....

Ale gdzież ciała ofiar? Gdzie leżą ranni? W Siedlcach są dwa szpitale chrześciańskie, jeden Maryjski — pusty. Ofiary leżą w szpitalu więziennym. — Ileż tedy jest osób zabitych i rannych? — pytamy. — Podług naszego spisu, zabitych 13 i rannych 28. Jeden żołnierz także jest ranny. Ale musi jeszcze być więcej. „Tylko nie można tego teraz drukować“ — odpowiada zastępujący policmajstra oficer.

Pytamy paru mieszkańców, którzy odważyli się przyjść, chcąc dostać „przepustki“ na wyjazd. — Proszę panów — odpowiadają — czy to można wiedzieć! My tylko na dwóch ulicach trochę patrzyliśmy po domach. Tam będzie ze 100 trupów najmniej. A ranni kryją się jak i gdzie mogą. Każdy woli umrzeć choć u siebie w piwnicy, niż w szpitalu więziennym.

Szpital żydowski spłonął. W ogóle było wypadków pożaru 11, przez trzy dni. Ludzie, ukryci po domach, cierpią głód....

Kuryerowi Warszawskiemu donosi w poniedziałek wysłany do Siedlec korespondent: O godz. 7 zrana, na mocy specyalnego pozwolenia naczelnika miejscowej żandarmeryi kolejowej, dotarłem ze stacyi, gdzie przepędziłem noc, do miasta. Zastałem tu pospieszne „przywracanie“ porządku zewnętrznego. Stróże i żołnierze wymiatali z chodników i ulic szkło, wystrzelone gilzy karabinowe, uprzątano zgliszcza. Część odważniejszych kupców, wiedząc, że w mieście powraca spokój, pootwierała sklepy, kazano im jednak zamknąć je do czasu wprawienia szyb i odnowienia lokalów, aby widokiem przejmującym zgrozą nie przerażały obcych przybyszów. Obcych tych było jednak bardzo niewielu — ogółem około dziesięciu ludzi, którzy umotywowawszy przyczynę przyjazdu, zostali pod konwojem odstawieni ze stacyi do biura policmajstra, zkąd dopiero rozsyłano ich pod dozorem według wskazanych z góry adresów.

Delegata *Kuryera*, który wyraził chęć obejrzenia całego miasta, podpułkownik żandarmeryi kolejowej wysłał do policmajstra wraz z fotografem *Świata* pod osłoną jednego żołnierza. Kiedyśmy przybyli przed gmach ratusza, gdzie mieści się urząd policyjny, uwolniono nas z pod opieki uzbrojonego w karabin żołnierza i ze słowami: „Jesteście panowie wolni“, wypuszczono.

Kolega z redakcyi *Świata*, którego aparat fotograficzny aż nadto zwracał uwagę, cofnął się na stacyę, delegat zaś *Kuryera* bocznemi ulicami usiłował raz jeszcze szczegółowiej obejrzeć całą dzielnicę, która uległa sromotnemu pogromowi.

— Jaki to budynek? — pytam starego izraelity.

Zapytany szepcze jakieś słowa, których na razie zrozumieć nie mogę, a które z wyrazu twarzy mówiącego zapowiadają mi coś smutnego i bolesnego. Wylękniony siwy Żyd mówić poprostu nie może, ponieważ głos mu w ustach zamiera. Czuję nadludzki wysiłek, z jakim wykrztusza wreszcie zdanie: — Ostrzeliwano dom Boży — bożnicę...

Na sąsiednich murach również ślady kul i usiłowania rabunku znajduję.

Po przez doszczętnie zniszczoną dzielnicę docieram do zabudowań szpitala żydowskiego, na placu Targowym. W bramie szpitalnej znajduję garść wylęknionych ludzi z obandażowanemi głowami, rękami i nogami. Są to mniej ranni, dla których brakło tutaj miejsca. Wypytuję o ciężej rannych. Jest ich w samym szpitalu żydowskim około 80, z których kilku umierających powolnie. Dodać należy, że kule powybijały w szpitalu szyby i poodbijały tynk.

Oprócz wyżej wspomnianych, są jeszcze ranni w szpitalu Maryjskim, w pobliżu Starej Wsi, w urzędzie policyjnym oraz w zabudowaniach więziennych.

Zabici rozrzuceni są jeszcze w mieszkaniach po całem mieście — w trupiarni szpitala żydowskiego leży zaledwie 14 trupów (2 kobiety, 12 mężczyzn), których osobistości stwierdzić niepodobna, ponieważ rodziny żydowskie obawiają się wychodzić z mieszkań. Według opinii kilku lekarzy, zabito około 100 osób, raniono i pobito ciężej 200, lżej kilkaset.

Jeden z mieszkańców miasta opowiada, że pozostający w lokalach swych mieszkańcy są formalnie zabarykadowani. Dostać się nawet w jednym domu do znajomych niepodobna. Nikt się nie śmie odzywać, mimo kołatania i wymieniania nazwiska. Dzwonki u wielu mieszkań poobrywano, klamki poukrywano. Niejednokrotnie nie można dowiedzieć się o losie bliskich znajomych i sąsiadów. Wśród rodzin żydowskich popłoch największy. Ludzie sypiają na podłodze w ubraniu, strwożeni i zalęknieni. Wiele rodzin uciekło do wsi okolicznych, pozostawiając dobytek swój na łasce losu. Zbiegowie tacy są we wsiach: Żgań, Roskosz, Sekuły, Grabianowa, Ujrzanowa, Krześlina i Chodowa. Poczta, nadchodząca do Siedlec, pozostaje nieodebrana w pociągach.

Wobec obszernych sprawozdań prasy, zaledwie w drobnej cząstce przez nas streszczonych, charakterystycznie brzmi notatka *Warszawskiego Dniewnika*, zamykająca się w kilkunastu zdaniach: „Według wiadomości prywatnych z Siedlec, donoszą nam, iż poczynając od godz. 6-tej wieczorem dnia 8 b. m., patrole przeciągające ulicami, ostrzeliwane są przez rewolucyonistów z okien i dachów domów. Na skrzyżowaniach ulic, patrole ostrzeliwane są z trzech stron. Wypadki napaści powtarzały się niejednokrotnie na 6-ciu najludniejszych ulicach i trwały przez całą dobę. Nawet przeciągające całe oddziały wojska były ostrzeliwane ze wszystkich stron. Żołnierze odpowiadali na strzały. Z żołnierzy zabity jeden i jeden raniony. Z pośród strzelających do wojska zabito około 30 ludzi. Miasto otoczono kordonem i zabroniony jest wjazd i wyjazd. Wiadomości urzędowe, otrzymane dotąd z Siedlec, są na tyle skąpe i epizodyczne, że z nich niepodobna jest stworzyć ścisłego obrazu o rozmiarach zajść“.

Fakt ten bliższych wyjaśnień nie potrzebuje: mówi sam za siebie.

Przegląd ogólny.

Neue Freie Presse potwierdza wiadomość, że poseł serbski w Wiedniu dr. Vuic wręczył onegdaj hr. Gołuchowskiemu notę rządu serbskiego, proponującą ponowne rozpoczęcie rokowań w sprawie traktatu handlowego. To samo pismo atoli podnosi, iż nie wierzy, aby te nowe propozycye, nie zawierające żadnych znaczniejszych zmian w propozycyach poprzednich, mogły stać się podstawą nowych rokowań.

Emigracya ludności węgierskiej poczyna budzić w sferach rządowych — jak do *Kreutz Ztg.* donoszą — wielki niepokój. W siódmym dziesiątku lat ubiegłego stulecia emigrowało z Węgier do Ameryki Północnej nie więcej nad 1000 osób, w ósmym dziesiątku liczba ta doszła już do 25.000, w dziewiątym do 40.000, a w ostatnich latach dziesięciu wyjeżdża na stałe do Ameryki około 150.000 osób. W Stanach Zjednoczonych przebywa obecnie przeszło milion węgierskich poddanych. Można wyobrazić sobie, jak szkodliwie oddziaływa ten ruch emigracyjny na stosunki krajowe, zwłaszcza, że Węgry są w ogóle niezbyt silnie zaludnione. Rząd jednak świadom tego, że żadne represalia nic nie pomogą, tuszy sobie, iż świadomą celu, przystosowaną do potrzeb życia polityką ekonomiczną wytworzy takie stosunki zarobkowe, iż ludność węgierska przestanie widzieć swój interes w emigracyi, będzie bowiem miała w ojczyźnie zapewniony dobrobyt.

Szczerość — to niezawodnie piękna cnota, ale nie wynika ztąd jeszcze, by to, co ona odsłoni, było zawsze piękne. Niezwykłej n. p. szczerości dowody złożono na wszechniemieckim zjeździe w Dreźnie. Generał-porucznik von Liebert, b. gubernator kolonialny w Afryce, powiedział pomiędzy innemi: „Dla nas jest główną rzeczą w sprawach kolonialnych osiągnąć korzyści ekonomiczne, wszystko inne to obłuda *(Spiegelfechterei)* i funta kłaków nie warte“.

Podobnie, lecz jeszcze wyraźniej oświadczył niejaki p. v. Stranz: „Nie mamy zamiaru, prawił bez ogródek, w naszych koloniach uczynić z tamtejszych mieszkańców chrześcian; nam wystarczy i tego tylko chcemy, aby oni dla nas pracowali. Raz to trzeba bez ogródki zaznaczyć. Humanitarne deklamacye *(Humanitätsdusel)* są śmieszne“.

I cała ta szczerość, dodać można, byłaby śmieszną, gdyby nie wyzierały z niej dążności, dla interesowanych co najmniej przykre.

Rozłam pomiędzy duchowieństwem francuskiem pragną wywołać wrogie Kościołowi żywioły. Jak *Le Courrier Européen* donosi, pewna część liberalnego duchowieństwa od lat kilku stara się zmodernizować naukę Kościoła katolickiego wedle zapatrywań nowoczesnych. Zwalczani dotychczas przez Rzym, dzisiaj zdaje się śmielej znów podnoszą głowę, czego dowodzi wydana świeżo odezwa następującej osnowy:

„Upraszamy każdego duchownego, który pragnie reformy katolicyzmu, aby wziął udział w zebraniu duchownych w najbliższym czasie w Paryżu. Bez wyraźnego przyzwolenia piśmiennego żadne nazwisko nie będzie publikowane. Zgromadzenie to, absolutnie tajne, zastanawiać się będzie nad propozycyami reform, uchwali pierwsze rezolucye, wyda przedwstępną deklaracyę. Dla porady zgromadzonych grono prawników gotowe jest na usługi. Na cały czas obrad zapewniony jest uczestnikom wolny pobyt. Upraszamy wszystkich, którzy w tem ważnem zebraniu pragną wziąć udział, aby zechcieli jak najprędzej w liście rekomendowanym, pod podanym poniżej adresem, przesłać: 1. oświadczenie, że zgadzają się na projekt zebrania; 2. wyraźnie spisane życzenia, w jakim kierunku pożądane są reformy katolicyzmu i jaki czas byłby najdogodniejszym na zebranie. Bardzo byłoby pożądanem na zebranie to przyprowadzić którego z członków parafii, nie duchownego. List wysłać do M., sekretarza stowarzyszeń wyznaniowych katolickich narodowych. Dwaj adwokaci paryscy i kilku wybitnych mężów politycznych przyobiecało pomoc w obronie tej sprawy wolności religii. Donosimy wszystkim gminom republikańskim, które pragną wybrać i utrzymywać duchownych liberalnych, ludzi postępu i dobrych obywateli, aby o informacye, potrzebne do walki, która je czeka, zgłaszały się do p. M.“

Nie trudno odgadnąć autorów tej odezwy.

Kongres kolonialny obradował w tych dniach w Marsylii, dokąd od kilku miesięcy ściąga przybyszów z całej Francyi wystawa kolonialna. Kongres ten ma wyłącznie charakter narodowy, ponieważ członkowie jego zajmują się tylko sprawami kolonij francuskich. Zagajając kongres, wskazał generalny komisarz wystawy p. Charles Roux na niezmierny rozwój, jaki przybrała kolonizacya francuska w ostatnich latach 35. Po upadku drugiego cesarstwa posiadłości kolonialne Francyi wynosiły niespełna milion kwadratowych kilometrów z 5 milionami mieszkańców; dzisiaj Rzeczpospolita posiada przeszło 12 milionów kwadratowych kilometrów, które zamieszkuje przeszło 40 milionowa ludność wszelkich ras. Kapitał włożony w przedsiębiorstwa kolonialne oceniają na 1.726 milionów fr., w co nie wliczono ruchomej i nieruchomej własności krajowców. Nie wchodzą w to obliczenie Algier i Tunis. W podanej sumie jest samych francuskich kapitałów przeszło półtora miliarda. Mowę swą zakończył Charles Roux temi słowy: „Słuszniej jeszcze niż Niemcy możemy powiedzieć: przyszłość nasza na wodzie“.

Zdaje się, że starcia u granicy Bułgaryi i Turcyi, tak częste w ostatnich czasach, nie prędko ustaną. Umowa zawarta w Konstantynopolu przez bułgarskiego generał-majora Andrejewa co do ochrony granicy bułgarsko-tureckiej, istnieje tylko na papierze. Turcya nie chce jej wprowadzić w życie z powodu drugiego ustępu tej umowy, postanawiającego, iż na linii granicznej mają być ustawione kamienne piramidy. Regulacyi granic nie chcą przeprowadzić Turcy ze względów religijnych i z przesądu. Tradycya tu-

recka nie uznaje mianowicie granic dla władzy padyszacha, a przedewszystkiem granic między krajami, nad którymi wykonuje on według przekonania tureckiego prawo zwierzchnictwa.

Sprawa naczelnego komisarza Krety zbliża się do rozwiązania. Ks. Jerzy grecki stoi niewzruszenie przy powziętem postanowieniu i poczynił już wszelkie przygotowania do opuszczenia wyspy, którą przez lat ośm zarządzał. Następcą jego będzie — nie od dziś wiadomo — były premier Aleksander Zaimis. Ulegając żądaniu króla greckiego, zdecydował się on już objąć rządy Krety. Rezydencya w Chalepie oddaną będzie w tych dniach do dyspozycyi nowego komisarza.

Idzie obecnie o to, czy obydwa stronnictwa na Krecie pragnące zatrzymać za wszelką cenę ks. Jerzego na stanowisku komisarza, zgodzą się na to, by jego miejsce zajął Zaimis. Wiadomość, podana przez dzienniki *Neon Asty* i *Empros*, jakoby konsulowie interesowanych w tej sprawie mocarstw przygotowali już odezwę do mieszkańców, w której donoszą o zamianowaniu Zaimsa gubernatorem Krety — należy przyjąć z zastrzeżeniem. Natomiast Porta wystosowała protest przeciw zamianowaniu Zaimisa i rozesłała go swym przedstawicielom zagranicą. W proteście tym, jak donoszą z Konstantynopola, powołując się na wiadomość podaną przez ateńską prasę, że Zaimis ma zostać gubernatorem Krety, wyraża rząd turecki swoje zdziwienie. Porta przypomina, że jest zwierzchniczką Krety, a zwierzchnictwo to zostało zagwarantowane przez mocarstwa. Protestuje więc Porta przeciw powołaniu na stanowisko gubernatora Krety greckiego poddanego i zaznacza, iż król grecki nie ma prawa mięszania się w sprawy Krety.

KRONIKA.

Lwów, 13 września.

— **Kalendarz.**

Piątek (14 września):

Podwyższenie św. Krzyża. — Ziemomysła. — Symeona.

Wschód słońca o godzinie 5·06 rano, zachód słońca o godzinie 5·32 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Pogoda zmienna, wiatr, później pogoda lepsza.

— **Szczegóły pobytu JE. P. Ministra kolei żelaznych w Galicyi.** — Według dotychczasowych informacyj P. Minister dr. Derschatta wyjedzie z Krakowa 14 b. m. w piątek specyalnym pociągiem o godz. 7 min. 15 rano, zatrzyma się krótko w Przemyślu, gdzie na dworcu kolejowym podane będzie śniadanie, a około 3 po południu przybędzie do Lwowa. Na dworcu lwowskim odbędzie się przedstawienie przybyłych funkcyonaryuszy, poczem P. Minister uda się do hotelu George'a, gdzie zamieszka. Po południu będzie składać P. Minister wizyty, następnie zwiedzi Dyrekcyę kolei Państwowych, gdzie odbędą się przedstawienia i audyencye dla urzędników kolejowych. Wieczorem obiad u dyrektora kolei państwowych radcy Dworu Rybickiego. Prócz tego będzie P. Minister obecny na przedstawieniu w teatrze. W sobotę rano odbędzie P. Minister przejażdżkę po mieście. poczem będą miały miejsce oficyalne przyjęcia w Namiestnictwie. Po ukończeniu audyencyj wyda JE. Pan Namiestnik śniadanie na cześć P. Ministra. Wieczorem odbędzie się obiad u JE. P. Marszałka krajowego. Odjazd ze Lwowa nastąpi w sobotę o godz. 11 min. 45 w nocy.

— **Przyjęcie u JE. P. Ministra dr. Derschatty.** Prezydyum c. k. Namiestnictwa zawiadamia, że P. Minister kolei żelaznych przyjmować będzie reprezentantów władz i zgłaszające się osoby prywatne w sobotę dnia 15 września b. r., o godz. pół do 12 przed południem w gmachu c. k. Namiestnictwa (I. piętro).

— **JE. P. Minister handlu** dr. Forzt w towarzystwie radcy ministeryalnego dra Friesa, oraz kilku funkcyonaryuszy budowy dróg wodnych, wyjechał dziś rano z Wiednia na Morawy, zkąd przybędzie do Galicyi, celem poinformowania się o prowadzeniu trasy proponowanej budowy dróg wodnych i o łączących się z tem kwestyach spornych. Naprzód zatrzyma się P. Minister w Przerowie, gdzie koło Aujezd ma być wybudowany dźwigar. Następnie zwiedzi miejsce przeznaczone na port kanałowy koło Przerowa, poczem zwiedzi projektowaną trasę aż do Lipnika. Dnia 14 b. m. zwiedzi P. Minister okolicę Beczwy powyżej Morawskiej Hranicy, a dnia 15 b. m. przybędzie do Krakowa, aby na miejscu przekonać się o położeniu objektów dla kanalizacyi Wisły w mieście i stojących z tem w łączności zarządzeń ochronnych przed powodzią. Przy tej sposobności zwiedzi także dr Forzt nowy gmach Izby handlowej.

— **JE. Pan Namiestnik, Andrzej hr. Potocki,** wyjechał wczoraj po południu pociągiem pospiesznym do Krakowa, gdzie powita dziś przybywającego tam JE. P. Ministra kolei żelaznych dr. Derschattę.

— **Szef biura prezydyalnego** c. k. Namiestnictwa, radca Dworu Wacław Zaleski, powrócił wczoraj po południu do Lwowa i objął urzędowanie.

— **Ks. Biskup** przemyski Konstanty Czechowicz wyjechał na wizytacyę dziekanatu oleszyckiego.

— **JE. Ignacy Zborowski,** b. Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie, obchodził we wtorek 80 rocznicę swych urodzin. Z okazyi tej uroczystości udały się w południe do mieszkania jubilata. celem złożenia życzeń, delegacye członków krakowskiego sądu kraj. wyższego, oraz wszystkich miejscowych sądów. Na przemówienie Wiceprezydenta sądu krajowego wyższego Stebelskiego, odpowiedział JE. Zborowski głęboko wzruszony, dziękując serdecznie członkom delegacyj za pamięć i złożone życzenia.

Wiadomości osobiste. Naczelny redaktor *Głosu Narodu*, dr. Antoni Beaupré, bawi w naszem mieście.

— **Oddanie budowy kolei lokalnej Lwów-Podhajce.** Przy rozprawie ofertowej, która się odbyła 16 sierpnia b. r. w Ministerstwie kolejowem w Wiedniu, oddano budowę kolei lokalnej Lwów-Podhajce, a mianowicie: los 1, 2, 3 i 4 przedsiębiorstwu budowy W. Breiter & Sp. we Lwowie, losy 5, 6, 7, 8 i 9 przedsiębiorstwu budowy Ignacy Jokel & B. Jonas we Lwowie. Co do losów 10, 11, 12, 13 i 14 nastąpi decyzya później. Oprócz wyż wymienionych przedsiębiorstw, wniosły oferty na wszystkich 14 losów firmy następujące: Chierici & Picha, Towarzystwo budowy Union, E. Czeczowiczka & Syn, wraz z firmą S. Sosnowski & A. Zacharjewicz. Na poszczególne zaś losy wniosły oferty firmy: Sokal, Lilien & Griffel, Leon A. Kurkiewicz & E. Uderski, Towarzystwo Zjednoczone budowy kolei i ruchu, i E. Weiner.

⌗ **Subwencye.** Sekcya finansowa Rady miejskiej uchwaliła przyznać „Sokołowi-Macierzy" subwencyę w kwocie rocznych 3.000 koron. Na ręce Wydziału krajowego uchwaliła sekcya wyasygnować 400 koron subwencyi dla krajowego kursu majsterskiego szewców, odbyć się mającego we Lwowie.

⌗ **Krajowy Związek przemysłowy, a towary zagraniczne.** Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi finansowej Rady miejskiej omawiano sprawę strat krajowego Związku przemysłowego i udziału w nich gminy m. Lwowa, jako członka Związku. Straty te powstałe wskutek niepowodzenia filij Bazaru krajowego w kraju i w Wiedniu, wynoszą około 70.000 koron. Członkowie, chcąc ratować tę instytucyę od likwidacyi, zniewoleni są przyczynić się datkiem w wysokości 80 prc. deklarowanych udziałów. Na gminę m. Lwowa przypada do zapłacenia 800 koron. Owóż sekcya finansowa, zezwalając na taki wydatek, oświadczyła, że czyni to jedynie na rzecz przemysłu krajowego, zastrzegła zaś, by krajowy Związek przemysłowy nia sprzedawał w swych sklepach wyrobów zagranicznych. Podniosły się wprawdzie głosy, że takie zastrzeżenie wprost uniemożliwi tym sklepom dalszy byt, bo nasza publiczność przeważnie kupuje tam wyroby właśnie zagraniczne. Jednakże cała sekcya zgodziła się z tem, że niema żadnej racyi wspierać obcych wyrobów polskim groszem subwencyjnym i należy w tej sprawie wejść na tory szczerości, bo tylko tą drogą wykryje się zło i jego przyczyny, które podcinają nasz przemysł rodzimy.

⌗ **Hale targowe i targowice.** W ostatnich tygodniach zarząd miasta wystąpił z szeregiem wniosków, dążących do polepszenia stosunków zdrowotnych w miejscach przeznaczonych na sprzedaż artykułów spożywczych. Wykonano już z inicyatywy prezydyum liczne pożyteczne adaptacye w hali targowej przy placu Halickim, a prócz drobniejszych, wyłoniła się kwestya sporna co do odkrytej targowicy na placu Unii Brzeskiej (między ulicami Polną i Szeptyckich). Wygotowano mianowicie wniosek wyasfaltowania jej i skanalizowania kosztem 28.000 koron. Już fizyk miejski oświadczył się przeciw tak wielkiemu wydatkowi, z uwagi na to, że wogóle targowice pod gołem niebem nie są hygieniczne i zamiast utrwalać je należałoby jak najrychlej zastąpić je krytemi halami targowemi.

Wczoraj obradowała nad tą sprawą sekcya finansowa Rady miejskiej, która przyłączyła się całkowicie do wywodów fizyka miasta, odmówiła swego votum dla wydatku 28.000 koron, poleciła wykonać najniezbędniejsze naprawki na placu Unii Brzeskiej możliwie jak najmniejszymi środkami i wezwała magistrat do szybkiego przedłożenia wniosków w sprawie budowy prawidłowych, wymogom hygieny i stosunkom miasta odpowiadających hal targowych mniejszych dla przedmieść i centralnej w śródmieściu.

— **Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego** pod nowy gmach Towarzystwa „Sokół-Macierz" odbędzie się w niedzielę, dnia 16 b. m. o godzinie 11 przed południem.

— **Zbiorowe lekcye** rysunków i malarstwa rozpoczyna z dniem 15 b. m. w pracowni swojej prz. ul. [illegible] artysta-pedagog p. Marceli [illegible]arasimowicz.

△ **Dezerter.** Komenda 89 pp. zawiadomiła tutejszą policyę, że z koszar 13 kompanii tego pułku, stojącej załogą w Gródku, zbiegł szeregowiec Szczyhoł.

△ **Strejk krawców.** Do pracowni krawieckiej Nachmanna Kronawettera przy ul. Rzeźnickiej l. 4 wpadło wczoraj przed południem około 30 strejkujących robotników krawieckich i rozpędziło sześciu pracujących tam czeladników.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego mieszkania p. Antoniny Kulikowskiej przy ul. Lelewela l. 2 skradziono wczoraj znaczną ilość srebra stołowego przeważnie rossyjskiego z napisem „Warszawa i Petersburg", tudzież rossyjski kołnierz bobrowy z napisem czarnym i czerwonym na skórze: „Mychajło Kulikowski". Szkoda wynosi przeszło 600 kor.

U dozorcy realności przy ul. Karmelickiej l. 6, Władysława Cholewy, przeprowadziła wczoraj policya rewizyę, gdyż Cholewa podejrzany był o kradzież drzewa z budowy sąsiedniej kamienicy. Wprawdzie drzewa u niego nie znaleziono, natomiast odkryto w jego mieszkaniu mały magazyn skrojonych już skór, które Cholewa skraść miał w warstacie Spółki dostaw dla armii, gdzie był zajęty jako robotnik szewski.

Do tutejszej policyi nadeszła wiadomość, że przed kilkoma dniami skradziono w Szczawnicy p. Jakóbowi Oehlengerowi z Przemyśla rozmaite kosztowności wartości 1200 kor.

Do piwnicy realności przy ul. Karola Ludwika l. 29 zakradli się wczoraj w nocy jacyś złodzieje i zabrali ztamtąd żonie kupca p. Käthe Korany 25 flaszek wina, 15 flaszek likierów, 8 flaszek soku malinowego i 4 litrowy butel wina łącznej wartości 140 kor.

— **Zmarli** w ostatnich dniach we Lwowie: Barbara z Frydrychów Fiałowa, żona majstra stolarskiego, w 52 r. życia.

W Lans koło Insbruka dr. Wilhelm Czermak, profesor okulistyki na Uniwersytecie niemieckim w Pradze.

— **Uroczyste poświęcenie** nowo wzniesionego gmachu Akademii handlowej w Krakowie odbędzie się z końcem bieżącego miesiąca.

— **Wyłowienie zwłok topielca.** We wtorek w południe — jak donoszą z Krakowa — około mostu podgórskiego wydobyto zwłoki młodego, utopionego chłopca. Ze znalezionej przy nim książki robotniczej okazało się, że nazywa się Joachim Wetstein i liczy lat 17. Zwłoki odstawiono do kostnicy cmentarza żydowskiego i zarządzono dochodzenie, czy zachodzi tu samobójstwo, czy też nieszczęśliwy wypadek.

— **Schronisko przy Morskiem Oku.** Komitet budowy schroniska Tow. tatrzańskiego przy Morskiem Oku odbył we wtorek posiedzenie i zatwierdził ofertę budowniczego Praussa na wykonanie budowy. W tych dniach komitet, upoważniony do ostatecznego załatwienia sprawy, zawrze umowę, poczem natychmiast rozpoczną się roboty. Według postanowień komitetu budowy, położenie kamienia węgielnego pod nowe schronisko, odbędzie się jeszcze w bieżącym miesiącu.

— **Czescy Sokoli w Budapeszcie.** Onegdaj przybyło około 200 czeskich Sokołów do Budapesztu. Ponieważ nie przyjechali w oznaczonym czasie, nie było na dworcu przyjęcia. Wczoraj odbyły się uroczyste ćwiczenia Sokołów, na które mimo deszczu zebrała się liczna publiczność.

— **«Sokół» w Wilnie.** W ubiegłą niedzielę odbyło się z niezwykłą uroczystością otwarcie stowarzyszenia „Sokołów" wileńskich. Ceremonia wypadła wspaniale, do czego przyczyniła się wielce prześliczna pogoda. Na uroczystość zjechali się licznie „Sokoli" z Warszawy, Lublina, Białegostoku, Nieświeża i Petersburga. Popisowi przyglądał się tłum ogromny, z kilku tysięcy osób złożony. Zręcznie i zgodnie wykonane ćwiczenia wywoływały wielkie oklaski. Po ceremonii otwarcia, Sokoli miejscowi oraz goście ich, z różnych stron przybyli, zasiedli do wspólnej uczty. Z nadzwyczajnym entuzyazmem przyjmowano mowy, wygłoszone przez b. posłów do Dumy hr. Tyszkiewicza i Parczewskiego. Hr. Tyszkiewicz zaprosił gości z Warszawy i z innych miast do Landwarowa. Przy sposobności zwiedzą też historyczne Troki.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar Teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek po raz czwarty „Orfeusz w piekle", opera komiczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha.

W piątek po raz drugi „W małym domku", dramat w 3 aktach Tadeusza Rittnera.

W sobotę o godz. 3·30 po połud. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych „Śluby panieńskie", komedya w 5 aktach Aleks. Fredry, ojca.

W sobotę o godz. [illegible] wieczorem „Halka", opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

W niedzielę o godzinie 3·30 po południu „Kontrolor wagonów sypialnych", krotochwila w 3 aktach A. Bissona.

W niedzielę o godzinie 7·30 wieczorem, po raz piąty „Orfeusz w piekle", opera komiczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha.

W poniedziałek (wznowienie) „Nora", sztuka w 3 aktach Henryka Ibsena.

We wtorek „Cavalleria rusticana", opera w 1 akcie Mascagniego; zakończy „Pajace", opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla.

We środę, po raz pierwszy „Candida", komedya w 3 aktach Bernarda Shava; z udziałem pań Ordon-Sosnowskiej i Czaplińskiej, oraz pp.: Chmielińskiego, Feldmana i Wostrowskiego w głównych rolach.

Z TEATRU.

(„W małym domku", dramat w trzech aktach Tadeusza Rittnera).

W maleńkiem miasteczku, gdzieś w Galicyi, stał kiedyś, na uboczu, wśród kwitnących malw i róż, dworek cichy i skromny, z oknami wychodzącemi na ogród i na tor kolejowy, łączący to zapadłe ustronie ze światem. W tym dworku zamieszkał lekarz z młodą żoną i dwojgiem dzieci, z których najmłodsze noszono jeszcze na rękach. Doktor stał się wnet bożyszczem miasteczka. Uwielbiały go kobiety, kochali chorzy, szanowali — wszyscy. Serce miał dobre i litościwe, uśmiech na ustach, energię w całej postaci, schylonej przedwcześnie pod jarzmem pracy ciężkiej, lecz wdzięcznej. Była to natura na pozór prosta, nawet rubaszna, dostrojona zewnętrznie doskonale do tego środowiska, w którem jej losy żyć i działać kazały. Nie zaglądał mu nikt na dno duszy i nikt nie odgadł, co ukrywa ta maska człowieka — szczęśliwego. Nauczył się tu śmiać rozgłośnie i szeroko, bywał często u pani sędziny, przyjaźnił się z komisarzem i prowizorem aptekarskim, przyjmując ich w swoim „małym domku", otoczonym zielenią drzew i kwiatami. Wszędzie był pierwszym: w szpitalu, w sali ordynacyjnej, na rynku miasteczka i u siebie.

Robiąc czasem rachunek z własnem sumieniem, nazywał się człowiekiem uczciwym, żyjącym w zgodzie z honorem i etyką i miał prawo do tego. Okupił je nawet dość ciężko. Rokowano mu niegdyś wielką przyszłość. Marzył o karyerze uniwersyteckiej w stolicy, u źródeł wszelakiej wiedzy, której poświęcić się pragnął. A jednak stanęła mu w drodze — kobieta. Ot, zwyczajna sobie dziewczyna, córka wdowy, odnajmującej pokoje studentom, z buzią krasną i hożą, jak u leśnej rusałki, a z sercem — gąski. Za jedną chwilę zapomnienia, upojenia bezpamiętnej młodości zapłacił jej — życiem całem — przyszłością. Ożenił się z nią. Spełnił obowiązek. Nie mając zaś środków do dalszej pracy naukowej osiadł w małem miasteczku wraz z żoną, z której naśmiewa się pani sędzina i pan komisarz i cała arystokracya miejscowa, tolerująca ją jedynie ze względu na męża — uwielbianego doktora.

To dziecko, które poszło niegdyś za pierwszym popędem krwi, złudzone zresztą nadzieją wielkiej partyi, zostało wkrótce samo. Jedyną jej rozrywką były rozmowy ze służącą, Kasią, lub widok przebiegających pociągów po pobliskim torze, które bawiły ją jak dziecko. Z mężem łączyła ją tylko — alkowa, a rozdzielało wychowanie i pustka, straszna pustka w duszy, myślach i nerwach.

Wiośniana jej twarzyczka pochylała się coraz częściej nad rozkwitłemi makami, a oczy tonęły w dali, pełne bezwiednej rezygnacyi i smutku. Były to pewno spojrzenia zaklętej królewny — kopciuszka, czekającego na wybawiciela. Marzyła o nim długo. Ośm lat. Aż wreszcie zjawił się ten wybrany. W szafirowe jej źrenice wpił się pieszczotą i szepnął, on pierwszy od tak dawna, że jest piękną, jak kwiat, że uwielbia ją mimo tych sukien podartych i przydeptanych pantofli, że kocha ją za jej młodość i wdzięk. A ona uwierzyła. I rzuciła się w jego ramiona z tą samą łatwością, jak niegdyś u matki wdowy, w studenckim pokoiku swego dzisiejszego męża.

Fatum sprzyjało zakochanym. Doktor wyjechał na zjazd lekarski, a siostra jego, zajęta gospodarstwem i dziećmi, przyzwyczajona zresztą do bierności natury Maryi, nie domyślała się nawet nieszczęścia, jakie zawisło nad domem.

Czuła tylko bezwiedny wstręt do przyjaciela bratowej, któremu doktor wynajął w dworku swoim mieszkanie.

Był to młody, przystojny chłopak. Przeciętny typ uwodziciela szwaczek i małomia-

steczkowych heroin. Inżynier z zawodu, budował drogi i mosty, szukając wszędzie łatwych przygód i cudzych gniazd. „Delikatny pan“, któremu szkodził zapewne restauracyjny wikt i płatna miłość...

Marya nie umiała go jednak przejrzeć do głębi. Złocista, migotliwa przędza zdradzieckich słów „poszukiwacza szczęścia“ rozbudziła w niej duszę. Ocknęła się, jak gdyby z długiego snu. Usta jej zawilgły, pociemniały oczy, witając powtórną wiosnę życia, wiosnę nowej, potężnej, oszałamiającej miłości.

Na straży jej serca nie stał nikt. Ani obowiązek, ani kultura duszy, ani nawet przywiązanie do męża, którego oddawna już kochać przestała.

Natura dziecięca, naiwna nie umiała ukryć uczucia, nie pojmowała, że jest ono niewdzięczne i występne. Leciała, jak ćma do ognia, łudząc się jego ciepłem i blaskiem. Aż opaliły się skrzydła. Pierwsza nadarzająca się sposobność wykryła wszystko. Zapatrzona w białe dłonie uwodziciela, zasłuchana w jego głos aksamitny i miękki, nie rozumiała nawet, co mąż do niej mówi, o co się pyta. A zadawał jej właśnie pytania ważne, decydujące: Czy go jeszcze kocha, czy nie splamiła zdradą jego nazwiska?

Marya, jakby senna i zatopiona w cichy odgłos namiętnych drgnień serca, nie umie się zdobyć na odpowiedź. Mąż grozi. Rubaszny, jak zawsze, gwałtowny i porywczy, grozi nawet brutalnie. Chce lękiem wydobyć z niej wyznanie, chce usłyszeć pod groźą śmierci, że jest niewinna.

Coś się w nim burzy, łamie i zapada. Wszak on poświęcił jej wszystko. Ożenił się ze swoją kochanką, dał jej nazwisko, dom, dostatek. Jakaż więc spotyka go za to nagroda?

A usta jej szepczą: On powiedział, że uczucia nasze taić przed światem należy. Och! ten tryumfator nad ofiarami obowiązku, ten marny pogromca gołębic i samczej pychy i dumy zadowolonego sumienia! Ręka drgnęła bezwiednie. Padł strzał, a fala krwi, zalewająca skronie, wypchnęła drugi. Zanim przyszło opamiętanie u stóp mordercy leżał już trup.

Mały domek okryła żałoba.

Doktora sędziowie uwolnili, uwodziciel uciekł przed pierwszym jeszcze alarmem zbliżającego się niebezpieczeństwa, a po pustych pokojach „małego domku“ błąka się siostra doktora, opiekująca się dziećmi zmarłej, wspominanej tutaj bez gniewu, z uczuciem wielkiego smutku i żalu.

Mówi o niej Wanda i wspomina ją nauczyciel małego Antka, synka doktora, Sielski. Ten człowiek, spoglądający na świat przez pryzmat swej duszy anielskiej i szczerej, kocha Wandę oddawna. Na rozesłanych tu kirach zbrodni i nieszczęścia wykwita uczucie jego nieskalane i święte. Po Gorkijowsku prosty, zamknięty w świetlanym kręgu swych ideałów i myśli, garnie się do niej, jak zdyszany ptak zbłąkany po burzy — i zdobywa sobie szczęście.

Nad „małym domkiem“ cięży jednak przekleństwo. Doktor wraca w jego progi, pchany bezwiedną tęsknicą do tych miejsc splamionych krwią przez siebie przelaną, a wracając łudzi się nadzieją, że praca, że dawne obowiązki zagłuszą w nim głos sumiemienia, wyższego ponad zwykłą, ujętą w paragrafy sprawiedliwość ludzką.

Nie jest dotąd pewny, jaki jest jego stosunek do świata i ludzi, jaki stan rzeczywisty duszy. Rozmowa z dawnym przyjacielem, sędzią, wyjaśnia mu dopiero wszystko. Zbrodnia mścić się poczyna. Wyrok uwalniający dwunastu sędziów z ławy przysięgłych nie zmyje już rdzawych plam, przyschniętych do dłoni. — Pozostaje więc jedno. Ta kara, której oszczędziła mu Temida, kara z własnych rąk!

Nie waha się długo. — Raz poznana prawda oślepiła mu oczy, obezwładniła instynkt życia, wydzierający się jeszcze do słońca dnia roboczego. I kiedy właśnie w tym domku małym i pełnym bezbrzeżnego smutku zrodziła się pierwsza i prawdziwa miłość otulająca białemi skrzydły rozkochane głowy Wandy i Sielskiego — z drugiego pokoju dobiega głuchy odgłos strzału i ciężki łoskot walącego się ciała. I oto stało się zadość przeznaczeniu, które nad małym zawisło domkiem, stojącym tak cicho wśród kwitnących malw i płomiennych róż.... daleko za ludźmi i światem.

Taką jest treść dramatu Rittnera.

Pisząc to sprawozdanie bezpośrednio po przedstawieniu, pod świeżem, potężnem wrażeniem wypadków rozgrywających się na scenie, nie umiem sobie zdać sprawy, na czem polega jego wartość, jako dzieła sztuki, jakimi środkami wywołał autor to wstrząsające wzruszenie, które zelektryzowały wczoraj widownię. Czy prawdą życia, czy też literacką umiejętnością opracowania tematu, który mówi sam za siebie, grając na nerwach słuchaczów, jak na posłusznych strunach harfy....

Czasem się zdaje, że te struny, naciągnięte na najwyższy ton, porwą się w strzępy... a melodramat zaglądnie przez okna małego domku do wnętrza, gdzie pod cichą jego powłoką szaleje burza krwi i życia ludzkie uginają się żałośnie pod brzemieniem Przeznaczenia karzącego spełniony grzech i zbrodnię.

Autor „Sąsiadki“ i „Czerwonego bukietu“ unika jednak tego niebezpieczeństwa. Uderza w dzwon najgłośniejszy, lecz wydobywa zeń ton dźwięczny i czysty. Akcya jego dramatu toczy się po pochyłej, ale bardzo pewnej drodze. Nie zbacza z niej ani na chwilę, nawet wówczas, kiedy dla miłości sztuki, dla zaokrąglenia całości i przystrojenia jej w nowe, oryginalne momenty, wydłuża się w akcie trzecim, który jest, jak gdyby zbytecznym rozmazaniem epilogu po oślepiającem *finale* aktu drugiego.

Mimo kilku mniejszej wagi zarzutów, jakie uczynić można wczorajszej premierze, przyznać jednak należy, że wywołane przez nią wrażenie było ogromne. Żywe i silne. Odniósł tu tryumf talent prawdziwy i szczery, któremu podała pomocną dłoń sztuka odtwórcza — gra artystów biorących udział w przedstawieniu.

Zarysowane najświetniej, ze szczególnem umiłowaniem pióra rozlubowanego w subtelnych światłach i cieniach, postacie Doktora i jego żony wyszły w interpretacyi p. Sosnowskiego i p. Ordon-Sosnowskiej z przedziwną prawdą życia, z porywającą głębią uczuć, a tak plastycznie i wiernie, że zapominało się chwilami — o scenie, z której szły ku widowni najwspanialsze odblaski artyzmu, ożywiającego kreacye pp. Sosnowskich.

Wczorajsze wykonanie dramatu p. Rittnera było wogóle bardzo ciekawe. Mierzyły się zdolności wybitne, wysuwały na pierwszy plan indywidualności artystów, nie zgrane jeszcze wzajemnie lecz oryginalne i silne. Każdy z nich wnosił coś z sobą, co zwracało uwagę. i budziło zainteresowanie. Ucierpiał na tem zespół, któremu brakło architektonicznej, wycyzelowanej spójni, ożywiła się jednak dusza dramatu podsycana płomieniem zapału i szlachetnej emulacyi występujących w „Małym Domku“ artystów. A że każdy z nich rzucił wczoraj na szalę gry najlepszą cząstkę swego artyzmu należą się więc wszystkim równe słowa pochwały i uznania.

Alfred Wysocki.

OSTATNIA POCZTA.

Slav. Corr. donosi: Po wczorajszem posiedzeniu komisyi reformy wyborczej odbyła się w obecności P. Ministra dla Galicyi hr. Dzieduszyckiego dwugodzinna konferencya między P. Prezydentem Ministrów bar. Beckiem, a prezydym Koła polskiego, pp. Abrahamowiczem, dr. Bobrzyńskim i dr. Dulębą.

Budżet na r. 1907 — jak donoszą z Wiednia — wniesiony zostanie w terminie późniejszym, a więc nie, jak doniosło kilka niemieckich dzienników, na jednem z najbliższych posiedzeń Izby. Wraz z budżetem wniesione zostanie także zapewne dłuższe prowizoryum budżetowe.

Prager Tagblatt donosi, że p. Baernreuther ma zamiar złożyć mandat do komisyi reformy wyborczej.

Deutschnationale Corr. donosi, że wnioski o wprowadzeniu pluralnego systemu głosowania nie będą uczynione w czasie obrad nad § 7 ustawy głównej, lecz dopiero nad § 6 ordynacyi wyborczej. Paragraf 7 ustawy głównej, mówiąc o powszechnem prawie głosowania, wcale nie wyklucza możliwości głosowania pluralnego, dopiero w § 6 ordynacyi wyborczej powiedziane jest, że każdy wyborca ma tylko jeden głos. *Deutschnationale Corr.* oblicza, że w komisyi za systemem pluralnym oświadczy się 21 członków; korespondencya ta wlicza w to i polskich członków komisyi.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Konstantynopola, że Porta przesłała swym posłom za granicą drugi protest ekumenicznego patryarchatu przeciw wrogiemu Grekom ruchowi w Bułgaryi. W piśmie tem twierdzi Porta, iż organa bułgarskie zmuszą Greków groźbą powtórzenia się wypadków w Anchialos, Warnie i t. d. do oświadczenia, że oddadzą „dobrowolnie“ do dyspozycyi metropolitów bułgarskich swe kościoły wraz z przynależnemi nieruchomościami i swe domy mieszkalne. Celem tej presyi jest zmuszenie starogreckiej ludności Bułgaryi i wschodniej Rumelii do przyłączenia się do egzarchatu.

W obec tych okoliczności, apeluje patryarchat do Porty i oświadcza z góry, iż tego rodzaju wymuszone przyłączenia i odstąpienia własności, uważać będzie jako niebyłe. Tureccy posłowie zawiadomili odnośne państwa o tym nowym proteście patryarchatu

Z Aten donoszą, iż przed kilkoma dniami rozrzucono w Kanei tysiące ulotnych pism, w których mieści się odezwa do mieszkańców Krety, by ze względu na wyjazd księcia Jerzego i nowe obecne położenie z bronią w ręku powstali. Władze pisma te skonfiskowały i wytoczyły śledztwo przeciw sprawcom tej demonstracyi. Według dziennika *Patrie*, aresztowano wiele osób.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wizyta P. Ministra kolei żelaznych.

Kraków, 13 września. *(Tel. pryw.).* P. Minister kolei Derschatta przybył tu dziś o godzinie 6 minut 8 rano w towarzystwie radców ministeryalnych Banhausa i Kosińskiego, oraz sekretarza ministeryalnego Schlicka. Na dworcu oczekiwali go i powitali: P. Namiestnik hr. Potocki, delegat Fedorowicz, dyrektor kolei państwowych Horoszkiewicz, z zastępcami dyrektora i naczelnikami departamentów, radca policyi Swolkien, naczelnicy stacyi kolei państwowych i kolei Północnej.

Po bardzo uprzejmem przywitaniu się ze wszystkimi obecnymi, P. Minister udał się do Grand-hotelu, zkąd o godzinie 8 przybył na dworzec i osobnym pociągiem udał się do Podgórza-Płaszowa. Towarzyszył mu radca Dworu Horoszkiewicz z naczelnikami departamentów.

W Podgórzu na dworcu powitali P. Ministra: starosta Edward hr. Starzeński, deputacya Rady m. Podgórza z burmistrzem posłem Maryewskim, naczelnicy władz. W sali I. klasy P. Minister rozmawiał z obecnymi. Przy tej sposobności deputacya Rady podgórskiej przedłożyła prośbę o urządzenie toru towarowego ze stacyi do miasta.

Następnie udał się P. Minister w dalszą drogę pociągiem i wysiadł przed nowymi warstatami kolejowymi i ogrzewalnią na 30 lokomotyw. Budynek ten wzniesiono kosztem przeszło 2,000.000 K. P. Minister interesował się żywo budynkiem, oglądał plany i słuchał wyjaśnień, udzielanych przez p. Horoszkiewicza. W powrocie obejrzał dworzec do zestawiania pociągów towarowych.

Powrót do Krakowa nastąpił o godz. 9 m. 40, poczem rozpoczęły się audyencye w gmachu dyrekcyi kolejowej. P. Minister przyjął delegata Fedorowicza, następnie Radę m. Krakowa, naczelników władz, dyrektora Horoszkiewicza z obu zastępcami i licznem gronem wyższych urzędników, dalej deputacye i osoby prywatne. Między deputacyami była Rada powiatowa pilzneńska z prezesem Mikołajem hr. Reyem, z prośbą o utworzenie połączenia kolejowego między Jasłem a Dębicą przez Brzostek i Pilzno, oraz deputacya wójtów 12 gmin z prośbą o urządzenie przystanku z wagą pakunkową w Grabinach.

Osobno przyjmował P. Minister deputacyę urzędników i techników kolejowych w sprawie polepszenia bytu, oraz drugą deputacyę w sprawie podwyższenia kwaterowego.

Z komisyi reformy wyborczej.

Wiedeń, 13 września. Na początku dzisiejszego posiedzenia przewodniczący p. Ploj oznajmił, że wniesiono 5300 petycyj. Po dłuższej dyskusyi formalnej o sposobie traktowania wszystkich petycyj oświadczył przewodniczący, że przekazuje je referentowi do sprawozdania.

Przystąpiono do dalszych obrad nad § 7.

P. Hruby wyraża życzenie, ażeby czas osiadłości skrócono i wymagano takiego czasu, jaki ze względów technicznych jest potrzebny. Przemawia też za prawem głosowania kobiet, szczególnie tych, które same na byt zarabiają. Zastrzega sobie postawienie odpowiedniego wniosku.

Br. Parish oświadcza, że wprawdzie zgadza się z oświadczeniem wczorajszem przedstawiciela Rządu (co do niewymagania osiadłości dla biernego prawa wyborczego), ale jednak pragnie, ażeby dla jasności odpowiednio uzupełniono brzmienie ustawy.

P. Kaiser jest za przyznaniem prawa głosowania tym kobietom, które je już posiadały. Zajmuje się obszernie kwestyą osiadłości. Żąda, by burmistrzowie układali spisy osób, które przynajmniej od roku mieszkają w odnośnej gminie, co ułatwiłoby przeprowadzenie wyborów. Mowca sądzi, że szczególnie dla gmin wiejskich jeden rok osiadłości jest za krótki i pragnie przedłużenia go, wnosi mianowicie dwuletnią osiadłość.

P. Minister spraw wewnętrznych Bienerth zaleca do przyjęcia wniosek p. Parisha. Co się tyczy rozszerzenia prawa głosowania na kobiety, to P. Minister wskazuje na inne kraje, w których istnieje powszechne prawo głosowania, a jednakże kobiety prawa tego nie posiadają. Wątpi, czy byłoby rzeczą odpowiednią, abyśmy właśnie my i to właśnie w chwili, w której odbywa się u nas ważna polityczna ewolucya, byli pierwszymi, którzy puszczają się na ten eksperyment. Zresztą poseł Hruby żąda prawa głosowania tylko dla pewnych kategoryj kobiet, co naruszałoby zasadę równości prawa głosowania. Co się tyczy osiadłości, P. Minister nie może się zgodzić ani na skrócenie, ani na przedłużenie terminu jednorocznego.

Po przemówieniach pp.: Choca i Adlera, obrady przerwano do godziny 3 po południu.

Lissa, 13 września. Najd. Arcyks. Franciszek Ferdynand przybył tu wczoraj na pokładzie okrętu „Miramare“ i przyjęty został przez naczelników władz, poczem wziął udział w manewrach morskich.

Kamenz (Kamieniec), 13 września Ks. Albrecht pruski umarł.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 13 września. *(Tel. pryw.).* Onegdaj wtargnęło 10 zamaskowanych ludzi do dworu w Żaborówku i zamordowało właściciela, Jana Wodzińskiego, znajdującego się w otoczeniu rodziny, napastnicy następnie nic nie zabrawszy uciekli.

Warszawa, 13 września. *(Tel. pryw.).* Dzienniki donoszą z Siedlec: W mieście zapanował spokój. Telegraf i poczta czynne. Do opatrunku zgłosiło się wczoraj 300 ludzi. Instytucye rządowe otwarte, interesenci jednak żadnych spraw nie załatwiają. Sklepy żydowskie w dalszym ciągu zamknięte.

Warszawa, 13 września. Wczoraj wieczorem na Pradze zastrzelono pułkownika Jakowlewa, naczelnika więzienia transportowego. Sprawca uszedł.

W Siedlcach panuje spokój.

Warszawa, 13 września. Donoszą z Siedlec, że dotychczas stwierdzono tam 172 zabitych, 450 ciężko i lekko rannych, 550 aresztowanych.

Wilno, 13 września. *(Tel. pryw.).* Do policyanta strzelił ktoś z tłumu i zranił go ciężko. Nikogo nie aresztowano.

Mitawa, 13 września. Gen. gubernator zwołał wyższych urzędników policyi i żandarmeryi na naradę w sprawie zarządzeń przeciw rozruchom i zaprowadzenia sądów polowych.

Petersburg, 13 września. *(Ag. Tel).* W sprawie niepokojów w Kamyszynie, w gubernii saratowskiej, donoszą urzędownie następujące szczegóły: Rewolucyoniści skorzystali z nieobecności wojska, które wysłano do Nikołajewska i poczęli budować w mieście barykady, uzbroiwszy się w skradzione rewolwery i karabiny. Opanowali na dworcu lokomotywę i zerwali tor kolejowy. Walka między rewolucyonistami i policyą trwała do wieczora i skończyła się zupełną klęską rewolucyonistów. Sześciu z nich zabito, 40 raniono, a 11 uwięziono. W świątyni luterskiej znaleziono bombę.

Petersburg, 13 września. *(Pet. Ag.).* O zajściach w Siedlcach donoszą ztamtąd urzędownie: D. 10 b. m. na ul. Gorodnaja z balkonu pewnego domu strzelono do oficera. Aresztowano siedmiu młodych ludzi. Noc z 10 na 11 minęła spokojnie. Dnia 11 wieczorem znowu strzelono do jakiegoś oficera na ul. Stodolnaja. Wojsko ostrzeliwało następnie dwa domy. W nocy z 11 na 12 padły dwa strzały z ogrodu koło Banku państwowego, widocznie skierowane do straży. Ta odpowiedziała ośmiu strzałami.

Do szpitala chrześciańskiego przyprowadzono jedną Żydówkę i 6 Żydów, z których trzech zmarło. Do szpitala żydowskiego przywieziono 17 zabitych, 12 ciężko rannych, 60 lekko rannych. Na cmentarzu żydowskim pochowano 21 osób. Aresztowano 54 osób. Skutkiem podpaleń było 12 pożarów, które straż ogniowa ugasiła. Z armat dano 7 strzałów. Głównie ucierpiały domy w centrum miasta. Wiele sklepów i mieszkań zrabowano i zniszczono. Żydzi wędrują do sąsiednich miast i wsi. W mieście, jakoteż w innych miejscowościach gubernii panuje od 12 b. m. zupełny spokój.

Petersburg, 13 września. Koło Krasnojarska napadli rewolucyoniści na pociąg, zabili jadących w nim urzędników, poranili żołnierzy i zrabowali 8000 rubli. Jednego z napastników ujęto.

Z Siedlec nadchodzą tylko szczupłe wiadomości, że panuje tam spokój.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Specyalista chorób nerwowych
Dr. Świtalski
powrócił i ordynuje jak dawniej.

Polecamy KONWERSYĘ
4½% Pożyczki miasta Lwowa
na wolne od podatku
4% Obligacye Pożyczki m. Lwowa
pod warunkami ogłoszonymi w prospekcie konwersyjnym, który przesyłamy na życzenie.
Sokal i Lilien.
Dom bankowy i kantor wymiany.

Utrzymuje na składzie
czasopisma zagraniczne
FRANCUSKIE humorystyczne:
Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne, Les Modes, Femina, Le Théatre, Les Arts.
ANGIELSKIE:
Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Curent Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler, The illustrated London News.
WŁOSKIE:
Domenica del Corriere, L'Asino, Il Secolo XX.
ROSSYJSKIE:
Oswobożdienie, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia.
Sokołowskiego
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

W chorobach kobiecych, blednicy
Somatoza
(niedokrewności) oddaje nadzwyczajne usługi.

MAGAZYN FUTER
pod firmą
JAN i JÓZEF KRZYWY
we Lwowie, ulica Akademicka l. 3
obok Magazynu nowości Wielm. P. SCHAYERÓW
poleca we wszystkich rodzajach podług najnowszych fasonów Futra, Garnitury, Czapki, Wierzchy do futer.
Wykonanie staranne. Ceny przystępne.
Zamówienia z prowincyi przyjmuje się.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12 września 1906.

Hotel George'a.

PP. Hr. J. Koziebrodzki z Podhajczyk, hr. P. Rostworowski z Rybnej, hr. A. Raczyński z Krakowa, M. Podlewski z Czernicy, hr. F. Czosnowski z Ożomli, hr. S. Grabowski z Polanki, J. Łepkowski z Sambora, W. Niedźwiedzki z Wańkowej, Wład. Serwatowski z Jezierzan.

Hotel Imperial.

PP. Hr. C. Miączyński z Wołynia, K. Nikorowicz z Zakopanego, Jan Łeszczyński z Borek m., S. Sękowski z Woysławia, A. Trzeci ski z Krosna.

Hotel Kontinent.

PP. W. Białkowski z Krosna L. Oczykowski z Odessy.

Grand Hotel.

P. A. Śmieszko z Lubelli.

Hotel Europejski.

PP. C. Bączkowski z Danilcz, W. Czarkowski z Podola ros., Z. Wyszpolski z Wołynia.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 13 września 1906.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	572	-	582	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	30	101	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	20	98	90
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	40	99	10
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	20	—	—
4% los. w 56 lat	98	60	99	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4% (4 em.)	98	20	98	90
Kol. lokalne dtto 4%	98	20	98	90
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	97	80	98	50
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	20	97	90
„ „ „ 4 konwen	98	30	99	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	10	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11 września 1906.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·05	99·25
styczeń lipiec	98 95	99·15
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·10	100·30
kwiecień-październik	100·20	100·40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157 25	159 25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	216·—	222·—
„ „ 1864 po 100 zł.	276·—	278·—
„ „ 1864 po 50 zł.	276·—	278·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290 25	292·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.95	117·14
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·25	99·45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·40	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	462·—	463·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	124·10	125·10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·40	100·40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·70	100·70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·80	100·80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·60	100·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·30	100·30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·90	117·90
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94·60	94·80
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	153·85	155 85
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	207·75	209·75
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206·—	208·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96 —	97·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·30	95·30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·75	106·75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·60	99·60
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·25	102·25
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	97·—	98·—
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	98 90	99 90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·70	96·70
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	98·—	106 —
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	160 85	161 85
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·—	99·45
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	283·—	290·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	288·—	298·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·55	102·55
„ „ „ „ los 4 pr.	99·50	100·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·50	111·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·10	101·10
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·25	99·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·25	99·25
„ „ „ „ 4 pr. łos. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·55	101·55
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·65	101·65
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98 —	98·15
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·50	100·50
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99 90	100·90
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·50	116·50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·—	101 90
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·10	101·10
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100 —	101·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90·50	91·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·50	99·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·—	104·—
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99 75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22 05	24·05
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	454·—	464·—
Clary 40 zł. m. k.	138·—	146·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	87·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56 —	64·—
Palfy 40 zł. m. k.	165 75	175 75
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	48 75	50 75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30 —	32·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	57·—	62·—
Salma 40 zł. mk.	198·—	204·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	71·—	77·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	318 —	318·75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3306·—	3308·—
Zakł. kred. dla handlu i przem	668.75	669.75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	806 50	807 50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	573·—	575·—
Galic. banku hip. 200 zł.	575·—	580·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	190·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	439 75	440 75
„ Austro-węg. 1400 k.	1767·—	1777 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	554 50	555 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·50	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	243 —
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432 —	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5550·—	5600·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	421 —
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580 —	581·50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1056 —	1060·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	715·—	726 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	594 —	600·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	598 —	599·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2820·—	2829·—
Schodnicy 500 kor.	634·—	644·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	406·50	410 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	274·50	277·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·82½	240·12½
Paryż za 100 franków	95·22½	95·35
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	252 25	253 —
Niemieckie banki	117 20	117 50
Włoskie banki	95·17½	95·32½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·20	95·30
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19 08	19·11
20-markówka	23·44	23·53
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·25	117·45
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·25	95 45
Ruble	2 53	2 54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 110.164. (7148 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych na Wisłoku od km. 7.00 do 12.00 pod Chodaczowem Tryńczą wykonać się mających we własnym zarządzie w czasie od jesieni 1906 do 31 grudnia 1908 odbędzie się dnia 25 września 1906 w c. k. kierownictwie budowy regulacyi Wisłoku w Rzeszowie o godzinie 12 w południe publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość materyałów w tym czasie dostarczyć się mających wynosi 14.000 m3 faszyn wiklowych, 28.000 m3 faszyn lasowych, 1800 sztuk wiązek świeżych witek wiklowych, 420.000 sztuk kołków faszynowych w ogólnej wartości fiskalnej około 98.000 kor.

Wykazane powyżej ilości materyałów mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% (dwadzieścia procent) zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały we większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakiekolwiek pretensye do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Dostawa tych materyałów na miejsce budowy ma się odbywać w częściowych ilościach i w terminach, wyznaczać się mających w miarę postępu budowy przez c. k kierownictwo budowy regulacyi Wisłoka w Rzeszowie.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe w dniu rozprawy mają być wnoszone oferty sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum w kwocie 2000 koron, dwa tysiące koron w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęty, zaś oferty oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone stemplem i we wadyum nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Oferta.

Stempel 1 K.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuje (my) się w czasie od 1 października 1906 do 31 grudnia 1908 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Wisłoku w Rzeszowie wyznaczyć się mających materyały faszynowe, t. j. faszyny wiklowe i lasowe, wiązki świeżych witek wiklowych i kołki do budowli regulacyjnych na rzece Wisłoku pod Chodaczowem-Tryńczą na przestrzeni od km. 7.00 do 12.000 w ilości i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu i we warunkach podanemi za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacytacyjne są mi (nam) dokładnie znane i poddaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my).

Rzeszów . . . . . 1906.

Imię i nazwisko.
Miejsce zamieszkania.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5 września 1906.

L. 2931/1906 (7173 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia dostawy paszy koni na rok 1907 a mianowicie:
około 600 metrycznych centnarów owsa
„ 800 „ „ siana
„ 150 „ „ słomy
odbędzie się w c. k. Zarządzie salinarnym w Wieliczce licytacya w drodze ofert pisemnych.

Oferty w sposób przepisany sporządzone i ostemplowane, należy wnosić na ręce Naczelnika c. k Zarządu salinarnego w Wieliczce najpóźniej do dnia 24 września 1906 do godziny 11 przed południem.

Uwzględnione będą w pierwszej linii oferty wniesione przez wytwórców krajowych a następnie dopiero oferty właścicieli hurtownych składów.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w godzinach urzędowych w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce.

C. k. Zarząd salinarny
Wieliczka, dnia 7 września 1906.

L. cz. E. 452 6 (6) (7176 2—3)

Na żądanie Salamona Tachberga odbędzie się dnia 1 października 1906 o godzinie 8 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Bołszowcach licytacya 1/3 części realności wbl. 892 ks. gr. gm. Bołszowce z pb. 28 się składającej, dłużnika własnej 1/3 części.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 400 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się z tem, że najniższa cena wynosi 400 koron i że nabywca obowiązany jest objąć bez policzenia na cenę kupna przy-

sługującego Abrahamowi Chaimowi dw. im. i Glückli Teichbergom prawa dożywotniego mieszkania w pokoiku o 2 oknach w zachodniej stronie domu pod Nr. 170 się znajdującym i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego lub nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 29 sierpnia 1906.

L. cz. E. 1249/6 (8) (7093 2—3)

Na żądanie Naftal ego Klapp ra w Hniszowie, odbędzie się dnia 25 października 1906 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacya a) całej realności lwh. 1140 i b) połowy realności lwh. 483 gminy Radruż obj.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 379 kor. 60 h., ad b) na 83 kor. 65 h.

Najniższa cena wynosi ad a) 253 kor., 14 hal., ad b) 55 kor. 77 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 31 sierpnia 1906.

(7147 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 17 września 1906 od 10 do 12 godz: towary bławatne, meble i towary żelazne.

Wtorek 18 września 1906 od 10 do 12 godz.: różne obuwia, meble i fortepian.

Środa 19 września 1906 od 10 do 12 godz.: większa ilość mydła różnego gatunku, meble i fortepian.

Czwartek 20 września 1906 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Piątek 21 września 1906 od 10 do 12 godz: meble i fortepian.

Sobota 22 września 1906 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 8 września 1906.

K. k. Ministerium für Landesverteidigung. (7131)

Dep. XII., Nr. 1348 von 1906.

Kundmachung

betreffend die Lieferung von Bekleidungs- und Ausrüstungsgegenständen für die k. k. Landwehr durch Kleingewerbetreibende.

Das Ministerium für Landesverteidigung beabsichtigt, die im nachstehenden Verzeichnisse angeführten Bekleidungs- und Ausrüstungsgegenstände bei **Kleingewerbetreibenden** zu beschaffen.

Als Richtschnur für die Bewerber um eine diesfällige Lieferung haben folgende Bestimmungen zu gelten:

1. An der Lieferung dürfen sich nur **„Meister“** beteiligen, welche in den im Reichsrate vertretenen Königreichen und Ländern ansässig und laut Gewerbescheines zur selbständigen Ausübung des betreffenden Gewerbes befugt sind. Personen, welche das betreffende Gewerbe als Hausindustrie betreiben oder bereits einem Lieferkonsortium für das k. und k. Heer oder die k. k. Landwehr als Mitglieder angehören, sind von der Beteiligung an der Lieferung ausgeschlossen.

2. Jeder solcher Kleingewerbetreibende kann nach freier Wahl entweder als Mitglied seiner zuständigen, auf Grund der Gewerbeordnung bestehenden **Gewerbegenossenschaft** oder als Mitglied einer bestehenden oder zu bildenden **Erwerbsgenossenschaft** oder auch **selbständig** an der Lieferung sich beteiligen. Im letzteren Falle hat er das nach dem ersichtlichen Formular A verfasste Offert selbst einzureichen.

Für Kleingewerbetreibende, welche an der Lieferung durch Vermittlung einer Genossenschaft sich beteiligen wollen, ist das nach dem erwähnten Formular verfasste Offert von der Genossenschaft einzureichen. In das diesem Offert beizuschliessende Verzeichnis nach dem Formulare B dürfen selbstverständlich **nicht alle, sondern bloss jene Genossenschaftsmitglieder** aufgenommen werden, welche sich **tatsächlich** an der Lieferung selbst beteiligen wollen.

Gehören einer Genossenschaft ausser Schumachermeistern auch Riemer- & Meister an, so hat die Genossenschaft sowohl für die Schumachermeister als auch für die übrigen Meister je ein **abgesondertes Offer** nebst Verzeichnis einzureichen.

3. Die **behördlichen Bestätigungen**, welche die Lieferungswerber über ihre Anspruchsberechtigung (Punkt 1) auf den Offerten (Verzeichnissen) beizubringen haben, sind aus den Formularen A und B ersichtlich.

Offerte (Verzeichnisse), welche diese Bestätigung nicht oder nur unvollständig enthalten, bleiben unberücksichtigt.

4. Kleingewerbetreibende, welche duch Vermittlung einer Gennossenschaft offerieren, dürfen nicht auch gleichzeitig einzeln oder durch eine zweite Genossenschaft, beziehungsweise Geselschaft offerieren.

5. Die mit einer 1 K. Stempelmarke versehenen Offerte haben spätestens **bis 10 November 1906, 12 Uhr** mittags **beim Ministerium für Landesverteidigung** einzulangen.

Verspätet einlangende sowie telegraphisch gestellte Offerte werden nicht berücksichtigt.

6. Von der Vorlage von Probemustern und vom Erlage einer Kaution wird abgesehen.

7. Der Geldwert einer Lieferungspartie wird sich nach der Gesamtzahl der um Lieferungen sich bewerbenden Kleingewerbetreibenden im Verhältnisse zum ausgeschriebenen Lieferquantum richten.

Bei den Fussbekleidungen behält sich das Ministerium für Landesverteidigung — im Einklange mit dem Wortlaute des Offertformulars — vor, die Grössenklassen der von den einzelnen Kleingewerbetreibenden (Verbänden) zu liefernden Fussbekleidungen bei der Bestellung selbst zu bestimmen; Bewerber (Verbände), welche auf die Lieferung bestimmter Grössenklassen reflektieren, haben dies im Offerte zum Ausdrucke zu bringen und werden diesbezüglich geäusserte Wünsche nach Tunlichkeit berücksichtigt werden.

8. Die zu liefernden Sorten müssen von den mit Lieferungen beteilten Kleingewerbetreibenden in der eigenen (eventuell der von der Genossenschaft für gemeinschaftliche Rechnung der Lieferungsteilnehmer eingerichteten) Werkstätte erzeugt werden.

Die Überlassung (Zession) der zugewiesenen Lieferung an andere Personen, sei es gegen Entgelt oder unentgeltlich, ist nicht gestattet und würde zur Folge haben, dass die betreffenden Sorten von der Übernahme ausgeschlossen werden.

Das Ministerium für Landesverteidigung behält sich vor, durch Inspektionen festzustellen, ob die Lieferungsaufträge nicht an Unbefugte überlassen wurden.

9. **Zur Orientierung über die dermaligen Preisverhältnisse dient das angefügte Verzeichnis; die definitiven Preise** werden den Kleingewerbetreibenden **im Monat April 1907 vom Ministerium für Landesverteidigung bekanntgegeben.**

Es bleibt jedem Offerenten das Recht gewahrt, falls ihm dann letztere Preise nicht entsprechen sollten, von der ihm übertragenen Lieferung zurückzutreten. Eine solche sich hieraus ergebende Zurückziehung der Offerte ist jedoch unverweilt dem Ministerium für Landesverteidigung zur Kenntnis zu bringen.

10. Die Ablieferungsorte für die zugewiesenen Sorten werden bei der Lieferungszuweisung bekanntgegeben.

Grundsätzlich wird als Ablieferungsort **für Ledersorten** für jene Offerenten, deren Wohnort sich in Böhmen befindet, die Landwehr-Montursübernahmskommission in Prag, für jene Offerenten, deren Wohnort sich im Bereiche des Landwehrterritorialkommandos Krakau befindet, die Landwehr-Montursübernahmskommission in Krakau, für jene Offerenten, deren Wohnort in Galizien (mit Ausnahme des Landwehrterritorialbereiches Krakau) oder der Bukowina sich befindet, die Landwehr-Montursübernahmskommission in Lemberg, endlich für Offerenten, deren Wohnort in einem anderen Kronlande sich befindet, **sowie für alle Offerenten auf Wollsorten** das Landwehr-Ausrüstungshauptdepot in Wien bestimmt werden.

Für die an das Landwehr-Ausrüstungshauptdepot in Wien, beziehungsweise an die Landwehr-Montursübernahmskommissionen in Prag, Krakau und Lemberg **adressierten** Frachtsendungen steht den Kleingewerbetreibenden, wenn die Lieferartikel als mustermässig tatsächlich übernommen wurden, die Begünstigung des **Militär-Eisenbahntarifes** im Rückvergütungswege zu.

Die Einlieferungstermine werden bei der Lieferungszuweisung bekanntgegeben werden. Dieselben werden in den Zeitraum vom 1 Mai bis Ende Juli 1907 fallen.

Die Lieferungsersteher haben 8 Tage vor Beginn des festgesetzten Einlieferungstermines der zuständigen Übernahmsstelle (Landwehr-Montursübernahmskommission, beziehungsweise Landwehr-Ausrüstungshauptdepot) ihre Lieferung anzumelden, worauf denselben Tag und Stunde der Ablieferung bekanntgegeben wird.

11. Die einzuliefernden Sorten müssen sowohl hinsichtlich der Qualität des Materiales als auch bezüglich der Form, der Dimensionen (bei Fussbekleidungen sowohl der äusseren als auch inneren Dimensionen der betreffenden Grössengattung), des Gewichtes und der Konfektion den **letztgenehmigten** ärarischen Mustern vollkommen entsprechen, **wobei insbesondere darauf aufmerksam gemacht wird, dass für Schafwollsorten ausschliesslich nur Stoffe aus Einschurwolle verwendet werden dürfen.** Diese Muster können in Wien beim Landwehr-Ausrüstungshauptdepot, in Prag beim Landwehrinfanterieregiment Nr. 8, in Krakau beim Landwehrinfanterieregiment Nr. 16 und in Lemberg beim Landwehrinfanterieregiment Nr. 19 eingesehen werden. Muster, Beschreibungen und Zeichnungen zu den Fussbekleidungen, auch Zuschneidepatronen können von den Kleingewerbetreibenden gegen Bezahlung vom Landwehr-Ausrüstungshauptdepot in Wien bezogen werden.

Schuhmachermeister eines Ortes, welche sich über die mustermässige Herstellung der Militärbeschuhungen näher informieren wollen, können hiezu aus ihrer Mitte einen Meister an das Landwehr-Ausrüstungshauptdepot in Wien absenden, welches demselben die diefalls erforderlichen Unterweisung erteilen wird.

12. Die Benützung von Maschinen ist gestattet. In jedem Falle müssen aber die Fussbekleidungen durchaus genäht sein. Bei Verwendung von Maschinen dürfen zum Annähen der Sohle Steppstichmaschinen nicht verwendet werden.

Werden die Absätze der Fussbekleidungen mittels Eisenstiften oder Eisennägel befestigt, so dürfen deren Spitzen über die Einlegbrandsohle nicht herforstehen; ferner müssen alle Kanälstifte die Einlegbrandsohle durchdringen und über die letztere gut abgebogen sein. Die Einlegbrandsohle darf nicht loslösen, darf keine scharfkantigen, aufgebogenen Ränder besitzen und muss in der Qualität dem Muster mindestens gleichkommen. Messingschrauben dürfen zum Befestigen der Absätze nicht verwendet werden.

Die durch das Umlegen des Oberleders entstehenden Falten dürfen nicht soweit abgeschärft werden, dass dadurch die Verbindung mittels der Bodennacht, beziehungsweise mitels der später erfolgenden Bepflockung beeinträchtigt erscheint.

Schusterpapp darf nur bei Fussbekleidungen, und zwar im frischen Zustande verwendet werden, dagegen darf bei den Mannersrüstungs- und Reitzeugsorten Schusterpapp gar nicht, sondern nur Leim als Klebemittel in Verwendung kommen.

13. Die eingelieferten Sorten werden vor ihrer Übernahme einer strengen und genauen Untersuchung unterzogen. Jene Sorten, welche nicht mustermässig sind, das heisst nicht in allen Teilen den Mustern und Beschreibungen entsprechen, bleiben von der Übernahme ausgeschlossen.

Betreffs der Visitierung der Fussbekleidungen wird bemerkt, dass vorerst die innere Beschaffenheit derselben stichweise durch Auftrennen von einem Prozent (miedestens aber eines Paares) einer jeden Lieferungspartie nach Wahl der übernehmenden Kommission untersucht wird.

Ist bei der stichweisen Untersuchung kein Anstand vorgekommen, so wird zur Visitierung der ganzen Lieferungspartei geschritten, wobei ein Zertrennen der Fussbekleidungen nicht mehr stattfindet.

Treten bei der stichweisen Visitierung Mängel in der inneren Beschaffenheit zu Tage, welche die Musterwidrigkeit der untersuchten Stücke zweifellos dartun, so wird die ganze Lieferungspartie sofort zurückgewiesen.

Ergibt sich jedoch bei der Stichprobe bezüglich der Mustermässigkeit der untersuchten Stücke ein Zweifel, so wird die stichweise Visitierung auf die doppelte, nach Umständen selbst auf die dreifache Prozentzahl (mindestens aber auf zwei bis drei Paare) ausgedehnt.

Die anlässig der stichweisen Visitierung zertrennten Stücke werden, wenn deren Untersuchung keinen die Zurückweisung begründenden Anstand ergeben hat, auf Kosten des Ärars wieder hergestellt. Sonst werden diese Stücke im zertrennten Zustande dem Lieferanten zurückgestellt, ohne dass diesem hieraus ein Ersatzanspruch erwächst. Rüstungs-, Reitzeug- und Wollsorten werden Stück für Stück untersucht.

14 Sorten, welche bei der Visitierung als nicht mustermässig befunden werden oder welche bis zum festgesetzten Lieferungstermine nicht abgeliefert werden, sind von der Übernahme ausgeschlossen.

15 Falls ein Kleingewerbetreibender (Genossenschaft) die Zurückweisung von Sorten für nicht begründet hält, so ist er (sie) berechtigt, um eine unparteiische Kommission anzusuchen. Das bezügliche Ansuchen ist spätestens binnen vierzehn Tagen vom Tage der Zurückweisung beim Landwehrterritorialkommando der betreffenden Übernahmsstelle, welche die Sorten zurückgewiesen hat, einzubringen.

Die unparteiische Kommission, deren Zusammentritt das erwähnte Landwehrterritorialkommando zu veranlassen hat, besteht aus einem Stabsoffizier des Truppenstandes als Präses, aus zwei Hauptleuten (Rittmeistern) des Truppenstandes, aus einem Intendanturbeamten und aus drei Sachverständigen des Zivilstandes, von welchen einen der Lieferant, einen die Übernahmstelle und einen das Handelsgericht über Ersuchen des Landwehrterritorialkommandos zu bestimmen hat. Hiebei hat als Norm zu gelten, dass Personen, welche bei der Übernahme funktioniert haben, in die unparteiische Kommission nicht eintreten dürfen.

Ist das Handelsgericht nicht in der Lage, einen Sachverständigen namhaft zu machen, so hat sich das Landwehrterritorialkommando an die betreffende Handels- und Gewerbekammer zu wenden.

Die unparteiische Kommission hat über die Mustermässigkeit der vorgelegten Sorten zu entscheiden; es können daher Sorten, welche nicht in allen Teilen den Mustern und Beschreibungen entsprechen, auch von der unparteiischen Kommission unter gar keiner Bedingung übernommen werden.

Der von der Mehrzahl aller Kommissionsmitglieder über Annahme oder Zurückweisung der Sorten gefasste Beschluss ist dergestalt als eine endgültige Entscheidung anzusehen, dass keinem Teile eine weitere Beschwerdeführung weder im administrativen noch im Rechtswege zusteht.

Die Kosten der unparteiischen Kommission treffen in dem Falle, wenn sämtliche der Kommission vorgewiesenen Sorten als zur Übernahme nicht geeignet erklärt werden,

den Lieferanten, im anderen Falle aber, dass heisst wenn sämtliche Sorten übernommen werden, dass Landwehrärar.

Wird jedoch bloss ein Teil der vorgewiesenen Sorten für nicht geeignet erklärt, so hat der Lieferant von den Gesamtkosten der unparteiischen Kommission nur eine — dem Lieferwerte dieser nicht geeignet erkannten Sorten entsprechende — Quote zu tragen.

16. Die Bezahlung der Verdienstbeträge für die übernommenen Lieferungsobjekte erfolgt bei der k. k. Landwehrzahlstelle am Sitze der Übernamsstelle gegen nach Skala II. und III. gestempelte Quittung des Lieferanten.

Formular A für das Offert.

1 K-Stempel

An das k. k. Ministerium für Landesverteidigung.

O F F E R T.

$\frac{\text{Ich N. N., wohnhaft in . . . . . (Ort, Gasse und Hausnummer) im Kronlande . . . . Bezirk . . . . erkläre}^{1)}}{\text{Die gefertigte Genossenschaft in . . . . im Kronlande . . . . Bezirk . . . . erklärt}}$ hiemit, Schuhe jeder Anzahl und Grössenklasse (eventuell der n-ten Grössenklssse) [2]) **zu den vom Ministerium für Landesverteidigung** nach Punkt 9 der Kudmachung Dep. XII., Nr. 1348 vom August 1906 festzustellenden Preisen sowie im Sinne der sonstigen Bestimmungen dieser Kundmachung, welche $\frac{\text{mir}}{\text{der gefertigten Genossenschft}}$ — vollkommen bekannt sind und denen $\frac{\text{ich mich}}{\text{sie sich}}$ vollkommen $\frac{\text{unterwerfe}}{\text{unterwirft}}$, liefern zu wollen.

Das Verzeichnis (die Verzeichnisse) über jene Genossenschaftsmitglieder, in deren Namen dieses Offert von der gefertigten Genossenschaft eingereicht wird, liegt (liegen) zu.[3])

N., am . . . . . 1906.

Unterschrift.
(Vor- und Zuname **deutlich** geschrieben.)

Das Herr N. N. in N. als selbständiger Schuster(Riemer- etc.)meister hierseits im Gewerberegister eingetragen ist und in Steuervorschreibung steht, wird hiemit bestätigt.[4])

Stampiglie der Gewerbebehörde	(Datum.)	(Behördliche Unterfertigung.)

[1]) Der in diesem Formular ober dem Striche befindliche Text ist von dem Einzelnofferenten zu benützen, während der unter dem Striche befindliche Text für die offerierenden Genossenschaften gilt.

[2]) Die Offerenten auf Rüstungs-, Reitzeug- und Wollsorten haben die Worte „Schuhe jeder Anzahl und Grössenklasse" wegzulassen und dafür die Anzahl und Gattung der Sorten, welche sie zu liefern beabsichtigen, anzugeben.

[3]) Dieser Satz ist bloss in den von Genossenschaften eingereichten Offerten anzuführen.

[4]) Diese Bestätigung ist auf den Offerten der Einzelnofferenten, bei Genossenschaften dagegen (laut Formular B) auf dem Verzeichnisse der Genossenschaftsmitglieder beizubringen.

Im übrigen wird wegen korrekter Verfassung und rechtzeitiger Einreichung der Offerte auf die Punkte 2, 3, 4 und 5 der Kundmachung hingewiesen.

Formular B.

Verzeichnis [1])

jener Kleingewerbetreibenden der Schuhmacher(Sattler, Riemer- etc.)profession aus dem Orte [2]) . . . . (Kronland), welche die unterfertigte Genossenschaft ermächtigt haben, auf die vom Ministerium für Landesverteidigung mit der Kundmachung, Dep. XII, Nr. 1348 vom August 1906 ausgeschriebene Lieferung in ihrem Namen ein Offert einzureichen, die bezügliche Bestellung entgegenzunehmen, die Ablieferung der bestellten Sorten zu bewirken und den Verdienstbetrag zu beheben.

Der einzelnen Kleingewerbetreibenden			
Vor- und Zuname	Wohnung		eigenhändige Namensunterfertigung
	Gasse	Hausnummer	

u. s. w.

N., am . . . . . 1906.

N. N.
(Unterschrift der Genossenschaftsvorstehung.)

Dass die oben verzeichneten . . . . [3]) Lieferungswerber tatsächlich zur vorunterfertigten Genossenschaft als Mitglieder zuständig sind und hierseits als selbständige Schuster(Riemer- etc.) meister im Gewerberegister eingetragen sind und in Steuervorscheibung stehen, wird hiemit bestätigt.

Stampiglie der Gewerbebehörde	(Datum.)	(Behördliche Unterfertigung.)

[1]) Sämtliche Eintragungen in dieses Verzeichnis haben mit Tinte zu geschehen.

[2]) Erstreckt sich eine Genossenschaft auf mehrere Ortschaften, so ist für die Lieferungswerber jeder Ortschaft je ein abgesondertes Verzeichnis zu verfassen. Ebenso ist in Wien für jeden Stadtbezirk ein eigenes Verzeichnis herzustellen.

[3]) **Hier ist die Anzahl der im Verzeichnisse angeführten Lieferungswerber in Buchstaben und Ziffern von der die Bestätigung erteilenden Gewerbebehörde anzusetzen.**

Formular zum Kuvert der Offerte.

An das k. k. Ministerium für Landesverteidigung

in Wien.

$\frac{\text{Offerte des N. N., wohnhaft}}{\text{Offerte der . . . Genossenschaft}}$ in N., zur Lieferung von Bekleidungs- und Ausrüstungsgegenständen für die k. k. Landwehr durch Kleingewerbetreibende, auf Grund der Kundmachung Dep. XII, Nr. 1348 vom August 1906.

Verzeichnis

über die zu liefernden Sorten und die Lieferpreise.

Anzahl und Benennung der Sorten			Einheitspreis pro Stück (Paar, Garnitur) in			
			Ziffern		Buchstaben	
			K	h	Kronen	Heller
2840	Stück	Blusen*) aus gewöhnlichem Stoff für Landwehrfusstruppen . .	10	05	zehn	fünf
3000		Blaugraue Pantalons*) mit grasgrünem Passepoil aus gewöhnlichem Stoff	8	95	acht	fünfundneunzig
500		Ulanken *) mit Achselschlinge aus gewöhnlichem Tuch . .	14	.	vierzehn	—
530		Stiefelhosen*) aus gewöhnlichem Hosenstoff, krapprot	10	75	zehn	fünfundsiebzig
	Paar	Schuhe, lederne, der Grössengattung 7	11	42	elf	zweiundvierzig
12267		Schuhe, lederne, der Grössengattung 8	11	30	elf	dreissig
		Schuhe, lederne, der Grössengattung 9	11	03	elf	drei
		Schuhe, lederne, der Grössengattung 10	11	10	elf	zehn
		Schuhe, leichte, der Grössengattung 7	8	01	acht	ein
1319		Schuhe, leichte, der Grössengattung 8	7	90	sieben	neunzig
		Schuhe, leichte, der Grössengattung 9	7	78	sieben	achtundsiebzig
		Schuhe, leichte, der Grössengattung 10	7	76	sieben	sechsundsiebzig
668	Stück	Hosenriemen *)	.	49	—	neunundvierzig
522		Traggerüste zum Kalbfelltornister	2	99	zwei	neunundneunzig
37		Tragerüste zum Werkzeugtornister	2	88	zwei	achtundachtzig
96		Leibriemen für Kavallerie mit Karabinerstrupfe	1	83	eine	dreiundachtzig
24		Leibriemen für Kavallerie ohne Karabinerstrupfe	1	35	eine	fünfunddreissig
1677		Taschen zum Bajonett für das Repetiergewehr	.	51	—	einundfünfzig
110		Taschen zum Infanteriesäbel . .	.	64	—	vierundsechzig
466		Tragschlupfen zum Leibriemen .	.	14	—	vierzehn
5000		Patrontaschen M 1891 ohne innere Einrichtung, ohne Traghaken	4	57	vier	siebenundfünfzig
168		Kavallerie - Patrontaschen zur 8 *mm* Munition	1	06	eine	sechs
105		Kavallerie - Patrontaschen zur 11 *mm* Munition	1	90	eine	neunzig
236		Säbelkuppeln zum Kavallerie- oder Infanterieoffizierssäbel .	1	97	eine	siebenundneunzig
177		Handriemen zum Kavalleriesäbel	.	78	—	achtundsiebzieg
1471		Gewehrriemen	.	86	—	sechsundachtzig
136		Karabinerriemen	1	62	eine	zweiundsechzig
30		Revolvertaschen mit Tragriemen	3	97	drei	siebenundneunzig
27		Revolvertaschen ohne Tragriemen	2	53	zwei	dreiundfünfzig
321		Mantelriemen mit zwei Schnallenstücken	.	28	—	achtundzwanzig
511		Mantelriemen mit einem Schnallenstück	.	17	—	siebzehn
252		Mantelriemen für Kavallerie .	.	24	—	vierundzwanzig
1433		Tragriemen zum Kochgeschirr für Fusstruppen	.	24	—	vierundzwanzig
95		Tragriemen zum Kochgeschirr für Kavallerie	.	87	—	siebenundachtzig
34		Lagerhackenfutterale	.	24	—	vierundzwanzig
115		Beilpickenfutterale für Fusstruppen		79	—	neunundsiebzig
86		Beilpickentäschchen (ohne Befestigungsriemen)	.	51	—	einundfünfzig
46		Werkzeugtragtaschen	7	58	sieben	achtundfünfzig
152		Haupt-Gestelle	1	96	eine	sechsundneunzig
122		Trensen-Gestelle		99	—	neunundneunzig
183		Stangen-Zügel	1	41	eine	einundvierzig
230		Trensen-Zügel	1	28	eine	achtundzwanzig
128		Sattelsitzdecken zum Sattel mit festen Seitenblättern	17	66	siebzehn	sechsundsechzig
133		Obergurten	3	69	drei	neunundsechzig
130		Untergurten ohne Strupfe zum Sattel mit festen Seitenblättern	3	21	drei	einundzwanzig
452	Garnituren	Untergurtenstrupfen zum Sattel mit festen Seitenblättern . .	1	40	eine	vierzig
630	Stück	Hintere Seitenpackriemen . . .	.	65	—	fünfundsechzig
339		Hintere mittlere Packriemen . .		78	—	achtundsiebzig
125		Vorderzeuge	2	97	zwei	siebenundneunzig
107		Kavalleriepacktornister mit Patronenversorgungstasche . .	18	88	achtzehn	achtundachtzig
235	Paar	Steigriemen	2	85	zwei	fünfundachtzig
363	Stück	Stallhalftern ohne Anhängriemen *)	3	15	drei	fünfzehn
1116		Packriemen vorderer (auch Haferriemen)	.	49	—	neunundvierzig
111		Hufeisentaschen samt Anhängriemen	2	39	zwei	neununddreissig
439		Stallhalfteranhängriemen ohne Federhaken, ohne Schnalle, ohne Dorn	1	18	eine	achtzehn

*) Nach den festgesetzten Grössenklassenprozenten.

Vom k. k. Ministerium für Landesverteidigung.

Wien, im August 1906.

C. k. Ministerstwo obrony krajowej.

Dep. XII. L. 1348 z 1906.

Obwieszczenie

dotyczące dostawy przedmiotów, ubrań i rynsztunków dla c. k. Obrony krajowej, przez drobnych przemysłowców.

Ministerstwo obrony krojowej zamierza nabyć u **drobnych przemysłowców** przedmioty do ubrania i rynsztunki wymienione w dołączonym wykazie.

Ubiegający się o dostawę obowiązani są zastosować się do następujących postanowień:

1. W dostawie mogą brać udział tylko **„majstrowie“**, osiedli w królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych, upoważnieni konsensem władzy przemysłowej do wykonywania samodzielnie dotyczącego rzemiosła.

Osoby, które dotyczące rzemiosło jako przemysł domowy wykonują, albo są członkami spółki zaopatrującej c. i k. wojsko lub c. k. obronę krajową są od udziału w tej dostawie wykluczone.

2. Każdy taki drobny przemysłowiec może brać udział w dostawie według własnego wyrobu, albo jako członek **stowarzyszenia przemysłowego** na mocy ustawy przemysłowej istniejącego, do którego należy, albo utworzyć się mającego **stowarzyszenia zarobkowego** lub też **samodzielnie.**

W tym ostatnim wypadku winien sam podać ofertę, ułożoną podług zamieszczonego poniżej formularza A).

W imieniu drobnych przemysłowców, chcących wziąć udział w dostawie za pośrednictwem stowarzyszenia przemysłowego podać ma stowarzyszenie ofertę ułożoną według rzeczonego formularza.

W wykazie podług formularza B), który do tej oferty ma być dołączony, zamieścić należy jak się samo przez się rozumie, **nie wszystkich członków stowarzyszenia, lecz tylko tych, którzy rzeczywiście** chcą sami wziąć udział w dostawie.

Jeżeli do stowarzyszenia przemysłowego oprócz majstrów szewskich należą także majstrowie rymarscy i t. p., stowarzyszenie podać ma **oddzielne oferty** łącznie z wykazem tak co do majstrów szewskich, jak i co do innych majstrów.

3. **Potwierdzenia urzędowe,** tyczące się upoważnienia ubiegających się o dostawę (punkt 1), które umieszczone być mają w ofertach (wykazach) są w fomularzach A) i B) uwidocznione.

Oferty (wykazy), nie zawierające tego potwierdzenia, lub tylko częściowo potwierdzone, nie będą uwzględnione.

4. Drobni przemysłowcy, oferujący za pośrednictwem jednego stowarzyszenia, nie mogą równocześnie oferować osobno we własnem imieniu lub za pośrednictwem innego stowarzyszenia, względnie społeczeństwa.

5. Oferty opatrzone znaczkiem stemplowym 1-koronowym, powinny **nadejść do Ministerstwa obrony krajowej najpóźniej do 10 listopada 1906 godzina 12 w południe.**

Oferty później nadchodzące, tudzież telegraficznie nie będą uwzględnione.

6. Uwalnia się od nadsyłania wzorów i złożenia kaucyi.

7. Wartość pieniężna jednej partyi dostawy zależeć będzie od ogólnej ilości drobnych przemysłowców, ubiegających się o dostawy w stosunku do rozpisanej ilości dostawy.

Co do obuwia Ministerstwo obrony krajowej zastrzega sobie zgodnie z osnową formularza oferty, że przy zamawianiu samo oznaczać będzie klasy wielkości obuwia, które poszczególni drobni przemysłowcy (związki) mają dostarczyć; ubiegający się (związki) pragnący dostarczyć pewnych oznaczonych klas wielkości, winni to wyrazić w ofercie i życzenie ich będzie ile możności uwzględnione.

8. Przedmioty dostarczyć się mające, powinny być wyrobione we własnym warsztacie drobnego przemysłowca, biorącego udział w dostawie (lub też w warsztacie urządzonym przez stowarzyszenie na wspólny rachunek uczestników dostawy).

Nadanej dostawy nie wolno ani odpłatnie ani nie odpłatnie odstępować innym osobom i gdyby to uczyniono, dostarczone przedmioty byłyby od odbioru wyłączone.

Ministerstwo Obrony krajowej zastrzega sobie prawo sprawdzenia w drodze rewizyi, czy nadaną dostawę osobom nieupoważnionym nie odstąpiono.

9. **Dla z oryentowania w cenach obecnych służy dołączony wykaz; ceny stanowcze,** będą drobnym przemysłowcom **w miesiącu kwietniu 1907 z Ministerstwa Obrony krajowej oznajmione.**

Każdemu oferentowi zastrzega się prawo odstąpienia od nadanej mu dostawy, w razie gdyby mu ostateczne ceny nie odpowiadały. O wynikającym z tego cofnięciu oferty, należy jednakowoż bezzwłocznie donieść Ministerstwu Obrony krajowej.

10. Miejsca dostawy przedmiotów zamówionych oznajmione będą przy nadaniu dostawy.

Jako miejsce dostawy wyznaczone będzie zasadniczo co do przedmiotów **skórzanych,** tym oferentom, których miejsce zamieszkania znajduje się w Czechach: Komisya odbiorcza mundurów obrony krajowej w Pradze; tym oferentom, których miejsce zamieszkania leży w okręgu komendy obrony krajowej w Krakowie, komisya odbiorcza mundurów obrony krajowej w Krakowie; tym oferentom, których miejsce zamieszkania znajduje się w Galicyi (z wyjątkiem krakowskiego okręgu terytoryalnego obrony krajowej) lub na Bukowinie komisya odbiorcza mundurów obrony krajowej we Lwowie, nakoniec oferentom których miejsce zamieszkania znajduje się w innym kraju koronnym, jakoteż wszystkim **podającym oferty na przedmioty wełniane,** skład główny rynsztunków obrony krajowej w Wiedniu.

Dla przesyłek kolejowych, **adresowanych** do składu głównego rynsztunków obrony krajowej w Wiedniu, względnie do Komisyi odbiorczej mundurów obrony krajowej w Pradze, Krakowie i we Lwowie, przyznaje się dostawcom prawo **taryfy wojskowej** w drodze zwrotu kosztów, jeżeli dostarczone przedmioty rzeczywiście jako odpowiadające wzorom odebrane zostaną.

Terminy dostawy oznajmione będą przy nadaniu dostawy. Przypadać one będą w czasie pomiędzy 1 maja a ostatnim lipca 1907.

Otrzymujący dostawy, mają 8 dni przed rozpoczęciem terminu dostawy oznajmić przynależne miejsce odbioru (komisya odbierająca ubrań obrony krajowej) zwłaszcza główny depot rynsztunków okrony krajowej, na co o dniu i godzinie dostawy zostaną uwiadomieni.

11. Przedmioty dostarczyć się mające powinny najzupełniej odpowiadać **ostatnio dozwolonym** wzorom skarbowym tak pod względem jakości materyałów jak i pod względem formy, wymiarów (co do obuwia tak pod względem zewnętrznych jak i wewnętrznych wymiarów dotyczącej klasy wielkości), wagi i wykonania, **przyczem szczególnie zwraca się uwagę, że sorty z owczej wełny, wyłącznie tylko materye z raz do rokn strzyżonej wełny, używać się ma.** Wzory te można oglądać w Wiedniu w składzie głównym rynsztunków obrony krajowej, w Pradze w pułku piechoty obrony krajowej Nr. 8, w Krakowie w pułku piechoty obrony krajowej Nr. 16, a we Lwowie w pułku piechoty obrony krajowej Nr. 19. Wzory, opisy i rysunki do obuwia, także patrony do przykrawywania mogą drobni przemysłowcy otrzymać za opłatą ze składu głównego rynsztunków obrony krajowej w Wiedniu.

Majstrowi szewscy danej miejscowości, którzyby co do wzorowego wykonania obuwia wojskowego bliżej poinformować się chcieli, mogą w tym celu wysłać jednego majstra ze swego grona do Składu głównego rynsztunków Obrony krajowej we Wiedniu, gdzie mu dotyczące informacye udzielone zostaną.

12. Maszyn wolno używać. W każdym jednak razie obuwie powinno być całe szyte. Jeżeli się maszyn używa, nie wolno do przeszycia podeszwy używać maszyn stebnujących. Jeżeli obcasy u obuwia mają być przytwierdzone sztyftami lub gwoździami żelaznymi, końce ich nie powinny wystawać ponad wewnętrzną część podeszwy; nadto wszystkie sztywty rurkowe powinny przebijać podeszwę wewnętrzną i powinny być na nią dobrze zagięte. Podeszwa wewnętrzna nie powinna się oddzielać ani ostrych w górę wygiętych brzegów posiadać i pod względem gatunku powinna przynajmniej wyrównać wzorowi. Do przytwierdzania obcasów nie wolno używać śrub mosiężnych.

Fałdy tworzące się przez obkładanie wierzchnej skóry nie wolno tak dalece obcinać, aby złączenie szwa podeszwy lub późniejsze kołkowanie było przeszkodzone.

Klej szewski jako środek klejenia w świeżym stanie li tylko do obuwia użytym być może, do rynsztunków i przedmiotów uprzężnych wcale nie — tylko klej stolarski do tego używać można.

13. Przedmioty dostarczone będą ściśle i dokładnie przed odbiorem badane. Przedmioty nie zgadzające się z wzorami, to jest nie odpowiadające we wszystkich częściach wzorom i opisom będą od odbioru wyłączone.

Co do rewizyi obuwia nadmienia się, że naprzód komisya odbierająca badać będzie jakość wewnętrzną wyrywkowo przez rozprucie jednego procentu (najmniej zaś jednej pary) każdej dostawionej partyi podług własnego wyboru.

Jeżeli badanie wyrywkowe nie nastręczy powodów do zarzutu, przystąpi się do oglądania całej dostawionej partyi, przyczem obuwie się nie pruje.

Jeżeli przy oględzinach próbnych jakość wewnętrzna okaże się tak wadliwa, że niezgodność sztuk badanych z wzorami nie ulega wątpliwości, odrzuca się natychmiast całą dostawioną partyę.

Jeżeli zaś przy próbie wyrywkowej zajdzie wątpliwość co do zgodności sztuk badanych z wzorami, w takim razie podaje się próbie wyrywkowej podwójną, a według okoliczności nawet potrójną ilość procentową (najmniej zaś dwie lub trzy pary).

Sztuki dla próby wyrywkowej rozprute, jeżeli badanie ich nie dało powodu do zarzutu uzasadniającego odrzucenie, będą na koszt skarbu napowrót zszyte. W przeciwnym razie sztuki te zwrócone będą dostawcy rozprute i tenże nie będzie miał prawa do wynagrodzenia za takowe. Rynsztunki, ubranie koni wierzchowych i przedmioty wełniane badane będą każda sztuka osobno.

14. Przedmioty, które przy badaniu uznane zostały za niezgodne z wzorami lub których nie odstawiono w oznaczonych terminach, są od odbioru wyłączone.

15. Jeżeli drobny przemysłowiec (stowarzyszenie) uznaje odrzucenie przedmiotów za nie uzasadnione, ma prawo prosić o zwołanie komisyi bezstronnej. Dotyczącą prośbę podać należy najpóźniej w przeciągu dni czternastu od dnia odrzucenia do komendy terytoryalnej obrony krajowej tej komisyi odbiorczej, która owe przedmioty odrzuciła.

Komisya bezstronna, której zwołanie zarządzić ma rzeczona komenda terytoryalna składa się z oficera sztabowego przy oddziale czynnym, który jest jej prezesem, z dwóch kapitanów (rotmistrzów) przy oddziale czynnym, z jednego urzędnika intendantury i z trzech rzeczoznawców stanu cywilnego, z których jednego wyznacza dostawca, drugiego komisya odbiorcza a trzeciego sąd handlowy na prośbę komendy terytoryalnej obrony krajowej. W wypadku tym przyjmuje się jako zasadę, że osobom, które urzędowały przy odbiorze nie wolno należeć do komisyi bezstronnej.

Jeżeli sąd handlowy nie może wyznaczyć rzeczoznawcy, komenda terytoryalna obrony krajowej udać się ma do właściwej Izby handlowo-przemysłowej.

Komisya bezstronna rozstrzygać ma, czy przedstawione przedmioty zgadzają się ze wzorami, przeto komisya bezstronna nie może pod żadnym warunkiem przyjąć takich przedmiotów, które nie odpowiadają we wszystkich swoich częściach wzorom i opisom dostarczonym.

Uchwałę, wydaną przez większość wszystkich członków komisyi co do przyjęcia lub odrzucenia przedmiotów uważać należy za decyzyę ostateczną w taki sposób, że żadnej stronie nie przysługuje dalsze prawo zażalenia w drodze administracyjnej, ani w drodze prawa.

Koszta komisyi bezstronnej ponosi dostawca w tym razie, jeżeli wszystkie przedmioty komisyi przedstawione uznane będą za niezdatne do przyjęcia, w przeciwnym razie: to jest, jeżeli wszystkie przedmioty zostaną przyjęte, koszta te ponosi skarb obrony krajowej.

Jeżeli zaś tylko część przedstawionych przedmiotów będzie uznana za nieodpowiednią, dostawca ponosi tylko część kosztów ogólnych komisyi bezstronnej, w stosunku do wartości tych przedmiotów uznanych za nieodpowiednie.

16. Należytość za objęte przedmioty dostawy wypłaca c. i k. kasa obrony krajowej w siedzibie komisyi odbiorczej za kwitem dostawcy, według skali II. i III. ostemplowanym.

Formularz A. do oferty.

Stempel na 1 kor.

Do c. k. Ministerstwa Obrony krajowej.

O F E R T A.

Ja N. N. zamieszkały w . . . . . (miejsce, ulica i Nr. domu) w kraju koronnym . . . . powiat . . . . . oświadczam[1]

Podpisane stowarzyszenie przemysłowe w . . . . w kraju koronnym . . . . powiat . . . . . oświadcza

niniejszem, że chcę (chce) dostarczyć obuwia w jakiejkolwiek ilości i jakiejkolwiek klasy wielkości (ewentualnie x-tej klasy wielkości)[2] **po cenach przez c. k. Ministerstwo Obrony krajowej** wedle punktu 9-go Obwieszczenia Dep. XII. L. 1348 z sierpnia 1906 ustanowionych być mających, jakoteż stosownie do dalszych postanowień tego obwieszczenia, które mi / podpisanemu stowarzyszeniu doskonale są znane i którym się w zupełności poddaję. / poddaje.

Wykaz (wykazy) tych członków stowarzyszenia, w których imieniu podpisane stowarzyszenie podaje ofertę, dołącza (dołączają) się do niniejszego.[3]

N., dnia . . . . 1906.

Podpis.
(Imię i nazwisko napisane **wyraźnie.**)

Potwierdza się niniejszem, że pan N. N. jest zapisany w tutejszym rejestrze przemysłowców jako samoistny majster szewski (rymarski i t. p.) i że podatek jest mu przypisany.[4]

Pieczęć władzy przemysłowej	(Data.)	(Podpis władzy.)

[1]) Tekst umieszczony w tym formularzu ponad linią służy dla majstra oferującego oddzielnie, tekst pod linią dla oferujących stowarzyszeń.

[2]) Podający oferty na rynsztunki, na ubrania końskie i na przedmioty wełniane powinni opuścić słowa „obuwie w jakiejkolwiek ilości i jakiejkolwiek klasy wielkości“ a natomiast wpisać ilość i rodzaj przedmiotów, które zamierzają dostarczyć

[3]) Zdanie to potrzebne jest tylko w ofertach, które podają stowarzyszenia.

[4]) Potwierdzenie to zawierać mają tylko oferty majstrów oddzielnie oferujących. Co do stowarzyszeń potwierdzenie znajdować się ma stosownie do formularza B. w wykazie członków stowarzyszenia.

Zresztą co do poprawnego wygotowania i podania ofert w czasie właściwym odwołuje się do punktów 2., 3., 4. i 5. obwieszczenia.

Formularz B.

Wykaz [1])

tych drobnych przemysłowców profesyi szewskiej, (siodlarskiej, rymarskiej i t. d.) z [2]) . . (kraj koronny), którzy upoważnili podpisane stowarzyszenie przemysłowe, ażeby w ich imieniu podała ofertę na dostawę przez Ministerstwo Obrony krajowej obwieszczeniem Dep. XII. L. 1348 z sierpnia 1906 rozpisaną, ażeby przyjęło dotyczące zamówienie, dostawę zamówionych przedmiotów uskuteczniło i żeby należytość za takowe przypadającą odebrało.

Poszczególnych drobnych przemysłowców			
Imię i nazwisko	mieszkanie		podpis własnoręczny
	ulica	Numer domu	

i t. d.

N., dnia . . . . . . 1906.

N. N.

(Podpis przełożonego stowarzyszenia przemysłowego).

Potwierdza się niniejszem, że wymienieni powyżej . . . [3]) ubiegający się o dostawę należą rzeczywiście jako członkowie do stowarzyszenia przemysłowego wyżej podpisanego, że są zapisani w tutejszym rejestrze przemysłowców jako samodzielni majstrowie szewscy (rymarscy i t. d.) i że podatek jest im przepisywany.

Pieczęć władzy przemysłowej — (Data). — (Podpis władzy).

[1]) W tym wykazie ma być wszystko atramentem pisane.

[2]) Jeżeli stowarzyszenie przemysłowe rozciąga się na kilka miejscowości, wygotować należy oddzielny wykaz ubiegających się o dostawę z każdej miejscowości.

[3]) **Tutaj przez władzę przemysłową, która to potwierdza, należy podać w słowach i liczbach ilość ubiegających się o dostawę w wykazie wymienionych.**

Formularz koperty na ofertę.

Do c. k. Ministerstwa Obrony krajowej

w Wiedniu.

Oferta N. N. zamieszkałego / Oferta stowarzyszenia przemysłowego w N. na dostawę przedmiotów do ubrania i rynsztunków dla c. k. Obrony krajowej przez **drobnych przemysłowców** na podstawie obwieszczenia Dep. XII. L. 1348 z sierpnia 1906.

Wykaz

dostarczyć się mających przedmiotów.

Ilość i nazwa przedmiotów			Cena jednostki za sztukę (parę, garnitur) w cyfrach K	h	słownie koron	halerzy
2840	sztuk	Bluz*) ze zwykłej materyi dla wojsk pieszych obrony krajowej	10	05	dziesięć	pięć
3000		Pantalonów siwo-niebieskich*) z zielonemi wypustkami ze zwykłej materyi	8	95	ośm	dziewięćdziesiątpięć
500		Ułanek*) z kluczką naramienną ze zwykłego sukna	14	.	czternaście	—
530		Spodni do butów*) ze zwykłej materyi czerwonej	10	75	dziesięć	siedmdziesiątpięć
12267	par	Trzewików skórzannych wielkość Nr. 7	11	42	jedenaście	czterdziescidwa
		Trzewików skórzannych wielkość Nr. 8	11	30	jedenaście	trzydzieści
		Trzewików skórzannych wielkość Nr. 9	11	03	jedenaście	trzy
		Trzewików skórzannych wielkość Nr. 10	11	10	jedenaście	dziesięć
1319		Trzewików lekkich wielkość Nr. 7	8	01	ośm	jeden
		" " " 8	7	90	siedm	dziewięćdziesiąt
		" " " 9	7	78	siedm	siedmdziesiątośm
		" " " 10	7	76	siedm	siedmdziesiątsześć
668	sztuk	Rzemieni do spodni*)	.	49	—	czterdzieścidziewięć
522		Nosideł do tornistry z cielęcej skóry	2	99	dwie	dziewięćdziesiątdziewięć
37		Nosideł do tornistry na narzędzie	2	88	dwie	ośmdziesiątośm
96		Pasów dla konnicy z rzemykami do karabinów	1	83	jedna	ośmdziesiąttrzy
24		Pasów dla konnicy bez rzemyków do karabinów	1	35	jedna	trzydzieścipięć
1677		Taszek do bagnetu karabinu repetyerowego	.	51	—	pięćdziesiątjeden
110		Taszek do szabel dla piechoty	.	64	—	sześćdziesiątcztery
466	sztuk	Kluczek do pasów	.	14	—	czternaście
5000		Ładownic M-1891 bez wewnętrznego urządzenia i bez haczków do noszenia	4	57	cztery	pięćdziesiątsiedm
168		Ładownic dla konnicy do 8 *mm* amunicyi	1	06	jedna	sześć
105		Ładownic dla konnicy do 11 *mm* amunicyi	1	90	jedna	dziewięćdziesiąt
236		Pendent (kupli) do szabli oficerskiej dla piechoty albo konnicy	1	97	jedna	dziewięćdziesiątsiedm
177		Rzemieni ręcznych do szabli dla konnicy	.	78	—	siedmdziesiątośm
1471		Rzemieni do karabinów	.	86	—	ośmdziesiątsześć
156		Rzemieni do karabinków dla konnicy	1	62	jedna	sześćdziesiątdwa
30		Futerałów na rewolwery z rzemykami do noszenia	3	97	trzy	dziewięćdziesiątsiedm
27		Futerałów na rewolwery bez rzemyków do noszenia	2	53	dwie	pięćdziesiąttrzy
321		Rzemieni do płaszcza z dwiema sprzączkami	.	28	—	dwadzieściaośm
511		Rzemieni do płaszcza z jedną sprzączką	.	17	—	siedmnaście
252		Rzemieni do płaszcza dla konnicy	.	24	—	dwadzieściacztery
1433		Rzemieni do noszenia kociołków dla piechoty	.	24	—	dwadzieściacztery
95		Rzemieni do noszenia kociołków dla konnicy	.	87	—	ośmdziesiątsiedm
34		Futerałów do siekier obozowych	.	24	—	dwadzieściacztery
115		Futerałów do toporków dla piechoty	.	79	—	siedmdziesiątdziewięć
86		Taszek do toporków (bez rzemyków do umocowania)	.	51	—	pięćdziesiątjeden
46		Torb do noszenia narzędzi	7	58	siedm	pięćdziesiątośm
152		Kantary	1	96	jedna	dziewięćdziesiątsześć
122		Trenzl	.	99	—	dziewięćdziesiątdziewięć
183		Cugli sztangowych	1	41	jedna	czterdzieścijeden
230		Cugli trenzlowych	1	28	jedna	dwadzieściaośm
128		Pokrywy do siodeł z jednolitemi tabinkami	17	66	siedmnaście	sześćdziesiątsześć
133		Popręg górnych (obergurty)	3	69	trzy	sześćdziesiątdziewięć
130		Popręg dolnych bez sztrupli do siodeł z jednolitemi tabinkami	3	21	trzy	dwadzieściajeden
452	garniturów	Sztrupli do popręgów do siodeł z jednolitemi tabinkami	1	40	jedna	czterdzieści
630	sztuk	Tylnych rzemieni do pakowania, bocznych	.	65	—	sześćdziesiątpięć
339		Tylnych rzemieni do pakowania, środkowych	.	78	—	siedmdziesiątośm
125		Napierśników	2	97	dwie	dziewięćdziesiątsiedm
107		Tornistrów dla konnicy z torbą na naboje	18	88	ośmnaście	ośmdziesiątośm
235	par	Poslisk	2	85	dwie	ośmdziesiątpięć
363	sztuk	Uzdzienice bez rzemieni do uwiązania*)	3	15	trzy	piętnaście
1116		Pakrzemieni przednich (także rzemieni do owsa)	.	49	—	czterdzieścidziewięć
111		Torb na podkowy z rzemykami	2	39	dwie	trzydzieścidziewięć
439		Rzemieni do uzdy stajennej bez karabinków, bez sprzączki i czpienia	1	18	jedna	ośmnaście

*) Według przepisanych procentów klas wielkości.

Z c. k. Ministerstwa Obrony krajowej.

Wiedeń, w sierpniu 1906.

Ц. к. Міністерство Оборони краєвої.

Деп. XII. Ч. 1348 з 1906.

Оповіщене

що тикає ся достави предметів до одягу і риштунку для ц. к. Оборони краєвої через дрібних промисловців.

Міністерство Оборони краєвої наміряє набути **у дрібних промисловців** предмети до одягу і риштунку, наведені в залученім виказі.

Співубігателї о ту доставу мають узгляднити слідуючі постанови:

1. В доставі можуть брати участь лише **„майстри"** осілі в королївствах і краях, заступлених в Раді державній, і консенсом промислової власти є уповажнені самостійно виконувати дотичний промисел. Особи, котрі виконують дотичне ремесло яко домовий промисл або є вже членами спілки, що заосмотрює ц. і к. військо, або ц. к. Оборону краєву, виключає ся від участи в доставі.

2. Кождий такий дрібний промисловець може брати участь в доставі після свобідного вибору, або яко член **промислово товариства,** що істнує на основі устави промислової, або **товариства зарібкового,** котре має утворити ся, або також **самостійно.** В послїднім випадку має сам подати оферту, виготовлену після заміщеного понизше формуляра А.

В імени дрібних промисловців, котрі хотїлиби взяти участь в доставі за посередництвом промислового товариства, має подати оферту стоваришене, уложену після поданого формуляра. В виказї спорудженім після долученого формуляра В. треба навести як само собою розуміє ся, **не всїх членів стоваришеня, лише тих, котрі дійстно** хотять самі взяти участь в доставі. Єсли до спілки крім майстрів шевских належать також майстри римарскі і т. п.. то спілка має побіч виказу подати **окрему оферту** так за майстрів шевских, як і за прочих майстрів.

3. **Урядові потверджения,** котрі співубігателї, в цїли доказаня свого уповажненя (Пункт 1), мають на офертах (виказах) умістити, можна пізнати з формулярів А. і В. **Оферти (викази). котрі того потверджения або зовсїм не мають, або лише неповно. не буде узгляднити ся.**

4. Дрібні промисловцї, котрі оферують за посередництвом стоваришеня, не сьмі-ють рівночасно оферувати окремо або через друге стоваришенє, зглядно спілку.

5. Оферти заосмотрені значком стемплевим на 1 корону повинні надійти **до Мінїстерства Оборони краєвої найпізнїйше до 10 падолиста 1906, година 12 в полудни.**

Оферти спізнені або телеґрафічні не узляднює ся.

6. Не рефлектує ся на те, аби предкладати пробні взори або складати кавцію.

7. Грошева вартість одної части достави буде залежати від загального числа дрібних промисловців, котрі будуть старати ся о доставу, в відношеню до розписаної скількости достави.

Що до обуви застерігає собі право Мінїстерство Оборони краєвої — відповідно до основи офертового формуляря — жо куде при замовленю само означувало кляси величини обуви, котру поодинокі дрібві промисловцї (звязки) мають достарчити; убігателї (звязки)котрі бажають достарчити означені кляси величини, повинні те виразити в оферті, а бажаня їх в тім зглядї будуть по можности виповнені.

8. Сорти, котрі належить доставити, повинен виробляти дрібний промисловець у власнім варштатї (зглядно в варштатї уряджевім стоваришенем на спільний рахунок участників достави).

Призначеної достави не вільно відступати анї за відшкодованєм анї без відшкодованя иншим особам. В противнім разї дотичних сорт не відбере ся.

Мінїстерство Оборони краєвої застерігає собі право впевнити ся через інспекциї (нагляд) чи порученя достави не дістали ся людям до того невідповідним.

9. **Залученний виказ служить до того, щоби зорєнтувати ся в теперішних цїнах: точно означені цїни подасть Мінїстерство Оборони краєвої дрібним промисловцям в місяцю цьвітни 1907.**

Кождому оферентови забезпечає ся право відступити від порученої єму достави в разї, колиби поміж останні цїни єму не відповідали. Про цофненє оферти, котре на тій підставі наступилоби, треба безпроволочно донести Мінїстерству Оборони краєвої.

10. Місця достави замовлених сорт вкаже ся при наданю достави.

Для предметів скіряних призначить ся засадничо для тих оферентів, котрих місце осїдку находить ся в Чехах. Комісия відбераюча мундурів Оборони краєвої в Празї, тим оферентам, котрих місце замешканя лежить в окрузї команди Оборони краєвої в Кракові: комісия відбераюча мундурів оборони краєвої в Кракові; тим оферентам, котрих місце осїдку є в Галичинї (з виїмком округа Оборони краєвої Краків) або на Буковинї: комісия відбераюча мундурів Оборони краєвої у Львові; в кінци оферентам, котрих місце замешканя знаходить ся в иншім короннім краю, **як також всїм оферентам предметів вовняних;** Головний склад риштунків оборони краєвої в Відни.

Для зелїзничих пересилок **адресованих** до Головного складу риштунків оборони краєвої в Відни, глядно до Комісиї відбераючої мундурів Оборони краєвої в Празї, Кракові і Львові, признає ся доставцям право **військової тарифи** в дорозї звороту коштів, єсли достарчені предмети достави будуть приняті яко дійстно відповідаючі взорам.

Реченцї достави оголосить ся при наданю достави. Вони випадуть в часї між 1 мая а послїднім липня 1907.

Отримуючі доставу мають на 8 днїв перед початком визначеного реченця достави повідомити о своїй доставі дотичне місце приєму (комісия відбераюча мундурів Оборони краєвої. зглядно Головний склад риштунків Оборони краєвої, а опісля визначить ся їм день і годину відставп.

11. Сорти, котрі має доставити ся, мусять так під зглядом якости материялу, як також що до форми, розмірів (що до обуви так внїшних як також внутрішних розмірів дотичного роду величини), ваги і виконаня, відповідати цїлком **останно затвердженим взорам, причім звертає ся особлившу увагу, що на сорти з овечої вовни має уживати ся виключно тілько материї з раз до року стриженої вовни.** Ті взори можна оглядати в Відню в головнім складі риштунків Оборони краєвої, в Празї в полку піхоти оборони краєвої ч. 8, в Кракові в полку піхоти оборонн краєвої ч. 16, а у Львові в полку піхоти оборони краєвої ч. 19. Взірцї, описи і рисунки до обуви, також і патрони до перекроюваня можуть дрібні промисловцї отримати за заплатою з Головного складу риштунків оборони краєвої у Відни.

Майстри шевскі даної місцевости, котрі хотять близше поінформувати ся що до взірцевого (mustermässig) виконаня військової обуви, можуть в тій цїли вислати одного майстра зі своєї громади до Головного складу риштинків Оборони краєвої у Відни, котрий подасть єму потрібні в тій цїли вказівки.

12. Машини вільно вживати. В кождім разї обув повинен бути цїлий шитий. При уживаню машин не повинно ся до пришитя підошви вживати машин стегнуючих.

Єсли закаблуки (обцаси) при обуви мають бути прикріплені штифтами або ґвоздями зелїзними, то їх кінцї не повинні виставати над внутрішну часть підошви: крім того всї штифти руркові повинні пробивати внутрішну підошву і бути на нїй добре загнені. Внутрішна підошва не повинна відділяти ся анї не посїдати острих, в гору вигнутих берегів, а під сглядом якости мусить принайменше відповідати взорови. До прикріпленя закаблуків не можна уживати мосяжних шруб.

Фалдів, котрі творять ся в наслїдок обложеня пришви, не можна так далеко обтинати, щоби через се дізнало перешкоди полученє шва підошви або пізнїйше кілкованє.

Клей шевскій можна уживати тілько до обуви і то в сьвіжім станї, при родах мужеского уоруженя і упряжи не можна єго уживати, тілько клей столярский.

13. Доставлені сорти піддасть ся перед принятєм строгому і точному розслї-дови. Ті предмети, котрі не суть взірцевими, то значить не відповідають у всїх частях взірцям і описам, виключає ся від принятя.

В справі ревізиї обуви запримічує ся, що відбераюча комісия буде розслїджувати наперед уривково їх внутрішну вартість, розпорюючи певний процент (найменше одну пару) кождої доставленої части після власного вибору.

Єсли уривкове розслїджуванє не дасть причини до закиду, то тоди приступить ся до ревізиї цїлої партиї достави, причім не буде вже більше розпорювати ся обуви.

Єсли при уривковім огляданю покажуть ся хиби у внутрішній вартости, котрі докажуть безсумнївну незгідність огляданих штук з взорами, то в такім разї відкидає ся сейчас цїлу партію достави.

Коли однак виявить ся при вирипковій пробі сумнїв, що до згідности огляданих штук з взорами, то тодї розширить ся вирвковий огляд на подвійне, після обставин навіть на потрійне процентове число (однак найменше на дві або три пари).

Штуки розпорені з причини виривкої ревізиї будуть, єсли їх розслїд не дав жадної причини по відкиненя, на ново зішиті на кошт скарбу. В противнім разї зверне ся ті штуки лїверантови розпорені і він не буде мати права жадати за се відшкодованя. Знаряди до оружя, упряж і предмети вовняні буде розслїджувяти ся штука за штукою.

14. Предмети, котрі при ревізиї узнано за незгідні з взорами або не доставлено на означений реченець, виключає ся від принятя.

15. Коли дрібній промисловець (товариство) уважає відкиненє предметів неоправданим, то має він (воно) право жадати безсторонної комісиї. Дотичну просьбу треба внести найпізнїйше в протягу 14 днїв від дня відкиненя до територіяльної комаиди оборони краєвої дотичної місцевости приєму, котра сорти відкинула.

Безсторонна комісия, котру скликує згадана територіяльна команда Оборони краєвої, складає ся з штабового офіцера чинного відділу яко предсїдателя, з двох капітанів (ротмістрів) чинного відділу, з одного урядника інтендантури і з трох знавців (цінителїв) стану цивільного, з котрих одного визначує доставець, другого комісия відбераюча, а третого суд торговельний на просьбу територіяльної команди Оборони краєвої. В тім разї треба приняти за норму, що особи, котрі урядовали при відбираню достави, не можуть вступити до безсторонної комісиї.

„Gazeta Lwowska" Nr. 211 z dnia 14 września 1906.

Єсли суд торговельний не може визначити знавця, має територіяльна комаида удати ся до властивої Палати торговельно-промислової.

Безсторонна комісия має рішати, чи предложені предмети згоджують ся з взорами; тому навіть безсторонна комісия не може під жадним услівєм приняти такі предмети, котрі в кождих частях не відповідають взорам і описам.

Ухвалу більшости членів комісиї в справі принятя або відкиненя сорт, треба вважати за остаточне, рішенє в тім розуміню, що жадній своронї не прислугує вже право зажаленя анї в дорозї адмінїстрацийній, анї правний.

Кошта безсторонної комісиї поносить доставець в тім разї, коли всї роди (сорти), предложені комісиї узнасть ся за невідповідні до принятя; в противнім разї, то є: коли всї предмети будуть приняті, кошта поносить скарб Оборони краєвої.

Єсли однак тілько часть предложених предмесів узнасть ся за невідповідну, доставець поносить тілько часть загальних коштів безсторонної комісиї — в відношеню до вартости предметів узнаних за невідповідні.

16. Належитість за обняті предмети достави виплачує ц. к. каса оборони краєвої в осїдку відбераючої комісиї за квітом доставця остемпльованім після скалї II. і III.

Формуляр А. до оферти.

1 К.
Стемпель

До ц. к. Мінїстерства Оборони краєвої

ОФЕРТА.

Я N. N., замешканий в . . . . (місце, улиця і число дому).
Підписане стоваришенє промислове в . . . .

в краю короннім . . . . . . повіт . . . . . . осьвідчаю [1]) / в краю короннім . . . . . . повіт . . . . . . осьвідчає отсим, що хочу (хоче) достарчити обуви в якійбудь скількости і якоїнебудь кляси величини (евентуально н-тої кляси величини) [2]) по цїнах, котрі мають означити ся **Мінїстерством Оборони краєвої** після точки 9 оповішеня Деп. XII., Ч. 1348 з серпня 1906, як також в змислї прочих постанов того оповіщеня, котре мені / підписаному стоваришеню цїлком є звісні і котрих я / воно в повні підчиняю ся. / підчиняє ся.

Виказ (викази) тих членів стоваришеня, в імени котрих підписане стоваришенє подає оферту, долучає (долучають) ся до дотичного [3]).

N. дня . . . . 1906.

Підпис.
(Імя і назвиско написане **виразно).**

Потверджає ся отсим, що пан N. N. є записанний в тутешнім реєстрі промисловім яко самостійний майстер шевский (римарский і т. п.) і що податок має приписаний [4]).

Печать промислової власти — (Дата) — (Підпис власти).

[1]) Текст уміщений в тім формулярі понад лінією служить для оферуючого майстра, текст під лінією для оферуючих стоваришень.

[2]) Оференти риштунків, упряжи і предметів вовняних повинні випустити слова „обув в якійнебудь скількости і якоїнебудь кляси величини", а натомісь вписати скількість і рід предметів, котрих наміряють достарчити.

[3]) То реченє треба навести лише в офертах стоваришень.

[4]) То потвердженє мають містити лише оферти майстрів осібно оферуючих. Потвердженє для стоваришень має находити ся відповідно до формуляра В. в виказї членів стоваришень.

Впрочім в справі поправного виготовленя і вчасного внесеня оферт, вказує ся на пункти 2, 3, 4 і 5 оповіщеня.

Формуляр В.

Виказ [1])

тих дрібних промисловців професиї шевскої (седлярскої, римарскої і т. д.) з місцевости [2]) . . . . (край коронний), котрі уповажнили підписане промислове стоваришенє, внести в їх імени оферту на доставу, розписану Мінїстерством Оборони краєвої оповіщенєм Деп. XII. Ч. 1348 з серпня 1906, приняти ʻдотичне замовленє, відставу замовлених предметів доконати і належитість за неї відобрати.

Поодиноких дрібних промислорпів			
Імя, назвиско	мешканє		Підпис власноручний
	улиця	Число дому	

і т. д.

N. дня . . . . . 1906.

N. N.,
(Підпис начальства стоваришеня).

Отсим потверджає ся, що повисше вичислені . . . . . . [3]) співубігателї о доставу належать дійстно яко члени до промислового стоваришеня висше підписаного, що суть записані в тутешнім промисловім реєстрі яко самостійні майстри шевскі (римарскі і т. п.), і що податок мають приписаний.

Печать власти промислової. — (Дата). — (Підпис власти).

[1]) Всї затягненя до того виказу треба зробити чорнилом.

[2]) Єсли стоваришенє простягає ся на кілька місцевостей, то треба виготовити осібний виказ співубігателїв з кождої місцевости.

[3]) **Тут має власть промислова, котра стверджує, подати в словах і числах скількість співубігателїв о доставу вичислених в виказї.**

Формуляр коперти на оферту.

До ц. к. Мінїстерства Оборони краєвої

у Відни.

Оферта N. N. замешканого / Оферта стоваришеня . . . в N., на доставу предметів до убраня і риштунку для ц. к. Оборони краєвої **через дрібних промисловцїв** на підставі оповіщеня Деп. XII. Ч. 1348 з серпня 1906.

ВИКАЗ

предметів і цїн достави.

Скількість і назва предметів			Одиничиа ціна за штуку (пару, ґарнітур) в цифрах К	с	словами Корон	сотиків
2840	Штук	Блюз*) зі звиклої материї для піхоти Оборони краєвої . .	10	05	десять	пять
3000		Синьобурих пантальонів*) з зеленими випустками з звичайної материї	8	95	вісїм	девятьдесять пять
500		Уланок*) з нараменною петлею зі звичайного сукна	14	.	чотирнадцять	—
530		Штанів до чобіт*) зі звичайної червеної материї на штани	10	75	десять	сїмдесять пять
12267	Пар	Черевиків скіряних, великість 7	11	42	одинайцять	сорок два
		Черевиків скіряних, великість 8	11	30	одинайцять	трийцять
		Черевиків скіряних, великість 9	11	03	одинайцять	три
		Черевиків скіряних, великість 10	11	10	одинайцять	десять
1319		Черевиків легких, великість 7	8	01	вісїм	один
		Черевиків легких, великість 8	7	90	сїм	девятьдесять
		Черевиків легких, великість 9	7	78	сїм	сїмдесять вісїм
		Черевиків легких, великість 10	7	76	сїм	сїмдесять шість
668	Штук	Ремінів до штанів*)	.	49	—	сорок девять
522		Носилцїв до торнїстри з телячої скіри	2	99	два	девятьдесять девять
37		Носилцїв до торнїстри на знаряди	2	88	два	вісїмдесять вісїм
96		Пасів для кінниці з ремінями до карабінів	1	83	один	вісїмдесять три
24		Пасів для кінниці без реміня до карабінів	1	35	один	трийцять пять
1677		Ташок до баґнету для репетирового карабіну	.	51	—	пятьдесять один
110		Ташок до шаблї піхотинця . .	.	64	—	шістьдесять чотири
466		Ключок до пасів}	.	14	—	чотирнайцять
5000		Ладівниць М. 1891 без внутрішного уряджения, без гачків до ношеня	4	57	чотири	пятьдесять сїм
168		Ладівниції дла кінниції для 8 m/m амуниції	1	06	одна	шість
105		Ладівниції для кінниції для 11 m/m амуниції	1	90	одна	девятьдесять
236		Куплї до шаблї офіцерскої для кінноти або піхоти	1	97	одна	девятьдесять сїм
177		Ручних ремінів до шаблї кінноти	.	78	—	сїмдесять вісїм
1471		Ремінів до карабінів	.	86	—	вісїмдесять шість
136		Ремінів до карабінків для кінноти	1	62	одна	шістьдесять два
30		Футералів на револьвери з ремінями до ношеня	3	97	три	девятьдесять сїм
27		Футералів на револьвери без ремінів до ношеня	2	53	два	пятьдесять три
321		Ремінів до плаща з двома спряжками	.	28	—	двайцять вісїм
511		Ремінів до плаща з одною спряжкою	.	17	—	сїмнайцять
252		Ремінів до плаща для кінноти				
1433		Ремінів для ношеня котлів для піхоти	. .	24 24	— —	двайцять чотири двайцять чотири
95		Ремінів до ношеня котлів для кінноти	.	87	—	вісїмдесять сїм
34		Футералів до обозових сокир .	.	24	—	двайцять чотири
115		Футералів до топірців для піхоти	.	79	—	сїмдесять девять
86		Ташок до топірців (без ремінів до прикріпленя	.	51	—	пятьдесять оден
46		Торб до ношеня знарядів . .	7	58	сїм	пятьдесять вісїм
152		Кантари	1	96	одна	девятьдесять шість
122		Трензлї	.	99	—	девятьдесять девять
183		Цуґлї (поводи) штанґових . .	1	41	одна	сорок один
230		Цуґлї (поводи) трензлевих .	1	28	одна	двайцять вісїм
128		Накритя до сїдел з кріпкими табінками	17	66	сїмнайцять	шістьдесять шість
133		Попруг горішних (Obergurten)	3	69	три	шістьдесять девять
130		Попруг долїшних без струплїв до сїдел з одностайними табінками	3	21	три	двайцять один
452	ґарнітурів	Штруплї до попругів до сїдел з одностайними табінками .	1	40	одна	сорок
630	штук	Задних ремінів до пакованя, бічних	.	65	—	шістьдесять пять
339		Задних ремінів до пакованя, середних	.	78	—	сїмдесять вісїм
125		Нагрудників	2	97	два	девятьдесять сїм
107		Торнїстр для кінниції з торбою на набої	18	88	вісїмнайцять	вісїмдесять вісїм
235	пар	Ремінів до ставаня (Steigriemen)	2	85	два	вісїмдесять пять
363	штук	Уздочки без ремінів до вязаня*)	3	15	три	пятнайцять
1116		Пакремінів передних (також ремінів до вівса)	.	49	—	сорок девять
111		Торб на підкови з ремінчиками	2	39	два	трийцять девять
439		Ремінїв до узди стаєнної без карабінків, без спряжок, без шпня, (Dorn)	1	18	одна	вісїмнайцять

*) Після приписаних процентів кляс величини.

З ц. к. Мінїстерства Оборони краєвої.

Відень, в серпню 1906.

L. cz. E. 895/6 (4) (7203)

Zobowiązany Iwan Palaniuk Oleksy w Jabłonowie.

Na żądanie Maryi z Palaniuków Gredżukowej zastąpionej przez adw. dr. Cyryla Trylowskiego w Kołomyi, odbędzie się dnia 28 września 1906 o godz. 9 przed połu niem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacya realności obj. whl. 140 i 201 tudzież 3/4 części realności obj. whl 441 ks. gr. gm. kat Jabłonów składających się z ogrodu, roli i łąki wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, szopy, stajni, suszarni, drzew zwykłych i owocowych tudz eż krz ków.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione a to a) realność obj. whl. 140 ks. gm. Jabłonów na 85 kor. 87 hal. tejże przynależności na 1 kor., b) realności obj. whl. 201 ks. gm. Jabłonów na 535 kor. 37 hal. tejże przynależności na 178 kor., 3 4 realności obj. whl. 441 ks. gm. Jabłonów na 1209 kor. 75 hal. przynależności zaś na 347 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi: realności obj. whl. 140 kg. Jabłonów 57 kor. 91 hal., realności obj. whl. 201 kg. Jabłonów 475 kor. 55 hal. zaś 3/4 części realności whl. 441 kg. Jabłonów 1038 kor.. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Peczeniżyn, dnia 16 sierpnia 1906.

L. cz. E. III. 1158/6 (8) (7197)

Dnia 16 października 1906 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienio w biurze Nr. 9 w Delatynie, odbędzie się licytacya realności whl. 1431 gm. Delatyn.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 270 kor.

Najniższa cena wynosi 180 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 31 sierpnia 19 6.

L. cz. E. 1168,6 (2) (7193)

Dnia 16 października 1906 o godz 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13, odbędzie się licytacya realności lwh. 178 gm. Brzesko wraz z przynależnościami, składającemi się z k lku kluczy.

Dom z parcelą budowlaną oceniony jest na 1524 kor.. grunta na 402 kor.

Najniższa cena wynosi 963 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości już istnieją, lub w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzesko, dnia 30 sierpnia 1906.

L. cz. E. 988/6 (5) (7192)

Dnia 16 października 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13 licytacya realności whl. 59 gm. Wytrzyszczka wraz z przynależnościami, składającemi się z płotu.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 2246 koron 72 h., przynależności zaś na 10 koron

Najniższa cena wynosi 1504 koron 48 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenty, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Brzesko, dnia 31 sierpnia 1906.

L. cz. E. 693/6 (7) (7211)

Dnia 8 października 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI. odbędzie się licytacya realności whl. 105 gminy Tłuste wieś.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1550 kor.

Najniższa cena wynosi 1033 kor. 33 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące s ę do tej nieruchomości dokumenta, może każdy chęć kupienia mający przejrzeć podczas godz n urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze nr. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 17 sierpnia 1906.

L. cz. E. 563/6 (7) (7199)

Dnia 26 września 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya realności whl. 91 i 952 gminy Kulików, a to ogrodu i budynków wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione, a to: whl. 91 na 2900 koron, zaś whl. 952 na 100 kor., przynależności zaś realności whl. 952 na 60 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 91 — 1934 koron, zaś co do whl. 952 707 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można wsądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kulików, dnia 21 sierpnia 1906.

L. cz. E. 1275/5 (11) (7204)

Dnia 17 września 1906 o godz. 11 przed południem odbędzie się relicytacya realności whl. 792 ks. gr. gm. kat. Dusanów objętej.

Realność ta ocenioną została na 1100 K.

Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 550 koron.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta w tej sprawie przejrzeć można w biurze Nr. V. tutejszego sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 15 sierpnia 1906.

L. cz. E. 522/6 (5) (7198 1—3)

Na żądanie Markusa Richtera w Janowie odbędzie się dnia 27 września 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya realności objętej whl. 65 gm. kat. Zalesie, składającej się z parc. bud. i z pobudowanych na niej domu mieszkalnego murowanego, dwu stajni drewnianych i stodoły drewnianej wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu drewnianego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3760 koron.

Najniższa cena wynosi 2005 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Janów, dnia 11 sierpnia 1906.

L. cz. E. VIII. 1788 74 (60) (7190 1—3)

C, k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 400 koron zpn. na rzecz Idy Finkelstein w Tarnopolu odbędzie się dnia 18 października 1906 o godzinie 9 przed południem w sali Nr. 8 egzekucyjna relicytacya połowy realności obj. lwh. 108 gminy kat. Tarnopol, Pauliny z Czubatych Brykowicz i mał. Włodzimierza i Julii Czubatych własnej.

Cena wywołania wynosi 799 koron 92 halerzy.

Wadyum 80 koron.

Sprzedaż nastąpi także poniżej ceny wywołania.

Bliższe warunki i protokół oszacowania można przejrzeć w kancelaryi sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest adw. dr. Horowitz w Tarnopolu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 6 sierpnia 1906.

L. cz. E. 408/6 (9) (7214)

Dnia 19 października 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya 1/6 części realności whl. 50. 56, 128, oraz 1/6 części z połowy realności whl. 92, 115 125 gm. Kozice objętych, zobowiązanego własnych, wraz z przynależytościami, składającemi się z ogrodzenia i drzew owocowych.

Nieruchomości wraz z przynależnościami wystawione na licytacyę, są ocenione a) 1/6 część realności wyk. hip. l. 50 na 207 koron 32 hal., b) 1/6 część realności whl. 56 gm. Kozice na 1192 koron 92 halerzy, c) 1/6 część realności whl. 128 gm. Kozice na 104 koron 79 hal., d) 1 6 część z 1/2 realności whl. 92 gm. Kozice na 87 koron 29 hal., e) 1/6 część z 1/2 realności whl. 115 gm. Kozice na 57 koron 74 hal., f) 1/6 część z 1/2 realności whl. 125 gminy Kozice na 68 kor. 71 h.

Najniższa cena wynosi ad a) 138 kor. 22 h., ad b) 795 kor. 28 h., ad c) 69 kor. 94 h., ad d) 58 kor. 18 h., ad e) 38 koron 48 hal. ad f) 45 koron 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne zatwierdzone tus. uchwałą z 25 maja 1906 E. 408/6 (5) i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Sek. II. Oddział IV.

Lwów, dnia 27 lipca 1906.

Konkursa.

L. 1226/pr. (7172 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. strażnika cywilno-policyjnego II klasy przy c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie z płacą rocznych 900 koron, dodatkiem aktywalnym wynoszącym 30 prc. stałej płacy i relutum za odzież rocznych 80 koron rozpisuje się konkurs z terminem do 15 października 1906 r.

Posada ta zastrzeżona w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872, Nr. 60 Dz. p. p. w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów zaopatrzonych w certyfikaty, nadana będzie na razie prowizorycznie, a stabilizacya nastąpi po półrocznej zadawalającej służbie próbnej.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podanie do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie za pośrednictwem swej władzy przełożonej, a jeżeli czynnie nie służą, bezpośrednio.

Do podania należy dołączyć świadectwo moralności i świadectwo fizycznego uzdolnienia, wydane lub potwierdzone przez c. k. lekarza rządowego, a wysłużeni podoficerowie certyfikaty potwierdzające ich uprawnienie.

Kandydaci na posadę tę mają również udowodnić znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, tudzież znajomość stosunków miejscowych.

C. k. Prezydyum Dyrekcyi policyi w Krakowie.

Kraków, dnia 8 września 1906.

L. cz. Prez. 1329 (4/6) (7174 2—3)

Konkurs.

Przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada dozorcy więzień z roczną płacą 800 koron dodatkiem aktywalnym 30 prc. od tejże płacy i umundurowaniem.

Podania o tę posadę, ułożone w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 L. 98 Dz. u. p. wnieść należy do dnia 15 października 1906 do Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie.

C. k. Prezydyum Sądu krajowego karnego.

Kraków, dnia 7 września 1906.

L. cz. Prez. 18.287. (7151 2—2)

Konkurs.

Odnośnie do ogłoszonego konkursu w Nr. 208 „Gazety Lwowskiej“ oznajmia się, że konkurs na posadę praktykanta rachunkowego przy c. k. wyższym Sądzie krajowym we Lwowie z dniem 30 września 1906 upływa.

C. k. Prezydyum wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 6 września 1906.

L. 5341/06. (7216 1—2)

Konkurs.

W aptece krajowego szpitala powszechnego we Lwowie wakuje posada magistra farmacyi z płacą miesięczną 180 koron.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wnosić udokumentowane podania na ręce Dyrekcyi do dnia 30 września 1906.

Bliższych informacyi udziela Dyrekcya szpitala w godzinach rannych.

Dyrekcya szpitala.

Lwów, dnia 10 września 1906.

Kuratele.

L. cz. P. 129/6 (4) (7179 2—3)

Za marnotrawcę uznano Michała Skocza w Gorzejowej.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Hoławickiego w Gorzejowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Pilzno, dnia 21 sierpnia 1906.

L. cz. P. IV. 142/6 (9) (7107 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Samborze ogłasza, że Magdalena Grochowska ze Sąsiadowic uznana została marnotrawną, a kuratorem jej ustanowiony Zygmunt Grochowski ze Sąsiadowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 13 sierpnia 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz C. IV. 57/6 (1) (7163 3—3)

Przeciw Semkowi Chawałko vel Hawałko, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiat. w Janowie przez Mozesa Hammera, szynkarza w Wiszence, pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 235 i 238 ks. gr. gm. Wiszenka-Walddorf.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 3 października 1906 o godzinie 9 rano w sali rozpraw Nr. II.

Celem strzeżenia praw Semka Chawałki vel Hawałki ustanawia się pana dra Ignacego Czemeryńskiego, adwokata w Janowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Semka Chawałkę vel Hawałkę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 6 sierpnia 1906.

L. cz. C. II. 401/6. (7186 2—3)

Przeciw Fedorowi, a właściwie Nikieforowi Leskanycz z Dydiowy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Turce przez Michała Łesiów imieniem własnem i imieniem małoletniej Maryi Fedasz i Anny Fedasz jako ich ojciec i opiekun w Dydiowie pozew o zniesienie współwłasności przez podział fizyczny realności whl. 155 i 214 ks. gr. gm. Dydiowa i oddanie byków lub zapłacenie kwoty 200 koron.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionego kuranda, ustanawia się pana dra Maksymiliana Landesa, adw. kraj. w Turce, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Turka, dnia 10 września 1906.

(7150 2—3)

Obwieszczenie.

PP. DDr. Menasche (Maksymilian) Appenzeller, Trojem Lehm i Kamil Ignacy dw. im. Stefko wpisani zostali z dniem 3 września 1906 na listę adwokatów a to pierwszy z siedzibą w Czortkowie a dwaj ostatni z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 3 września 1906.

(7149 2—3)

Obwieszczenie.

PP. Tadeusz Hrab i Emilian Wołoszyński emerytowani radcy c. k. Sądu krajowego wpisani zostali z dniem 3 września 1906 na listę adwokatów, a to pierwszy z siedzibą w Podhajcach, a drugi z siedzibą w Kołomyi.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 3 września 1906.

L. cz. C. II 528/6 (2) (7207)

Przeciw Piotrowi Markowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniósł Jędrzej Stąpor pozew o uznanie aktu działu z daty Radomyśl 10 grudnia 1901 l. r. 1593 za nieważny.

Ustna rozprawa odbędzie się w tut. sądzie biurze Nr. 2 dnia 18 września 1906 o godzinie 9 i pół rano.

Celem strzeżenia praw Piotra Marka ustanowiono kuratorem adw. dr Orlińskiego w Radomyślu, który zastępować go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on osobiście lub przez pełnomocnika w sądzie się nie zgłosi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radomyśl, dnia 10 września 1906.

L. cz. C. I. 310/6 (1) (7212)

Przeciw Semaniowi Biłanykowi z Lisowiec, nieznanemu z miejsca pobytu, wniosła Katarzyna 1-śl. Hrynyszyn, 2-śl. Nawrocka pozew o intabulacyę prawa własności pgrt. 378/2 i 1/4 części pbud. 200 w Lisowcach

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę w sądzie tutejszym na dzień 19 września 1906 o godzinie 8 rano w biurze Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Semania Biłanyka, ustanowiono kuratorem adwokata dr. Józefa Safira w Tłustem, który go w rzeczonej sprawie zastępywać będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tłuste, dnia 29 sierpnia 1906.

L. cz. C. II. 174 6 (1) (7213)

Przeciw Maryannie Loch, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyczynie przez Franciszka Locha pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 21 września 1906 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Maryanny Loch, ustanawia się pana adw. dr. Strowskiego w Tyczynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryannę Loch w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyczyn, dnia 7 września 1906.

L. cz. C. I. 296 6 (1) (7191)

Przeciw Hryciowi Namiszniak i Annie Namiszniak z Smolnika, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Marcina Grünesa z Smolnika pozew o 280 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 18 września 1906 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Hrycia Namiszniak i Anny Namiszniak ustanawia się pana Teodora Glixellego c. k. notaryusza w Baligrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Hrycia Namiszniaka i Anny Namiszniak w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 3 września 1906.

Ч. сп. С. II. 205/6 (7015)

Против Васильови Жуківскому Стефана, котрого місце побуту не є відоме, вніс Антін Гуцуляк Якова в Серафино-[illegible], в ц. к. повітовим суді в Городенці, позов о узнане права власноти до 9/10 частей реальности вик. гіп. ч. 1983 гром. кат. Серафинці.

На підставі позву того визначено термін до устноі розправи на день 15 вересня 1906 о годині 9 перед полуднем в салї Нр. 11.

Для стерешеня прав Василя Жуківского Стефана, установляє ся пана дра Барана, адвоката в Городенці, куратором.

Тойже куратор буде пізваного в згаданій справі на єго небезпечність і кошта так довго заступати, аж він або в суді зголосить ся, або вимінить повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ II.

Городенка, дня 30 серпня 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 50 6 (3) (7064 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Sebastyana Kapery, nadstrażnika straży akcyzowej miejskiej w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej w czerwcu 1905 książeczki powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 49.489 na kwotę 126 kor. opiewającej, na imię Jana Kaperowskiego wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VI.

Kraków, dnia 21 sierpnia 1906.

Doniesienia prywatne.

Nowy ścienny

ROZKŁAD JAZDY

ważny od 1 maja 1906

jest do nabycia

w biurze dzienników Pasaż Hausmana l. 9

po 70 hal.,

na kartonie po 1 kor.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne
OGRZEWANIE
wszelkich systemów
i WENTYLACYE.
Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Inspektor policyi egzaminowany posiadający odbytą praktykę przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie poszukuje posady inspektora lub ajenta policyjnego. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać do Dyrekcyi policyi we Lwowie pod adresem M. J. Opolski, egzam. inspektor.

Swieży miód deserowy

kuracyjny najlepszy, twardy lub płynny (patoka) z własnych pasiek 5 kg. 6 K 60 h franco.

Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.

Najdelikatniejsze owoce!

Śliwki węgierskie 3 kor. 90 hal. Jabłka papierówki 3 kor. 50 hal. Gruszki stołowe 3 kor. 40 hal. Melony 3 kor. 80 hal. Kawony 3 kor. 70 hal. wszystko I. sorty i za każdą wysyłkę gwarantuje, w 5 klg. koszykach franco za zaliczką wysyła

Samuel Wenkert właściciel ogrodów w **Zaleszczykach 14.**

Były długoletni kierownik Związku krawców

Antoni Godek

poleca Szan. P. T. Publiczności własną pracownię sukien męskich **Lwów, plac Halicki 14** (gdzie księgarnia powszechna).

Wielki wybór materyałów angielskich.

Powróciłam do Lwowa

i przyjmuję jak dotąd wszelkie roboty, w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące i wykonuje takowe podług najnowszych [illegible]. Z d. 1 października rozpoczynam kurs kroju.

Aleksandra Kłosiewicz

Chorążczyzna l. 13.

Winogrona!

Najlepsza i najpiękniejsza sorta, codziennie świeżo rwane, 5 kg. kosz franco złr. 1·70.

L. Altneu

Versecz, Ungarn 2.

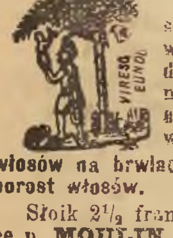
MASŁO DESEROWE!

naturalne **codzień świeże,** ze słodkiej śmietanki, wysyła netto 4½ klg. franco po **4 Kor. 50 hal.**

Zarząd Gospodarczy P. Blumnerowej w Grybowie Nr. 86, II. piętro.

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.



Maść ta leczy **wrzodzianki,** pryszcze, czerwonośc, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie **włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik 2½ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN,** 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utcza 34.
Lwów, Jagiellońska 22.
Telefon 408.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.



Przestarzały zwyczaj

siania nawozów sztucznych równocześnie z zasiewem, powodujący tyle trudności w dostawie tego towaru — powinien należeć do historyi. Zarówno nauka jak i praktyka, zwłaszcza zagranicą, stwierdzają, że nawożenie jeszcze i w trzy tygodnie po zasiewie nietylko nie zmniejszy, ale nieraz, zależnie od warunków klimatycznych, potęguje skutek. W miarę zasobów dostarczać więc będziemy nawozów jeszcze do końca października. I. g. lic.

Towarzystwo akcyjne dla przemysłu chemicznego Lwów, ul. Akademicka 8.

Rutynowany pomocnik kancelar.

polak, z [illegible]-letnią praktyką adwokacką i dobremi świadectwami szuka posady od 1 października b. r.

Łaskawe oferty przyjmuje: Wł. Sawicki, Kotzman.

Na myszy polne.

Trucizny na myszy polne:

Gałki fosforowe.
Owies strychninowy.
Pszenica strychninowa,
Koskol trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt

wyrabia

Lwowska fabryka chem. „TLEN".

Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej

Jak uciążliwą jest



praca biurowa bez pomocy

maszyny do rachowania „OMEGA"

na której można wykonywać **bardzo szybko, mechanicznie, bez najmniejszego natężenia umysłowego** wszelkie działania rachunkowe, jakoto: **dodawanie, odejmowanie, mnożenie, dzielenie, potęgowanie, pierwiastkowanie i t. d.**

Niezbędna dla wszystkich i wszędzie, którzy mają jakąkolwiek styczność z rachunkami. Z powodu przystępnej ceny każdy może sobie bez wszelkich kosztów zaprowadzić takową u siebie.

Na żądanie wysyłam darmo ilustrowany prospekt.

Wyłączna reprezentacya i główny skład

M. Mieszkowski

Kraków, ulica Felicyanek l. 17.

Zastępcy odpowiedzialni poszukiwani.

Sensacyjne Nowości!

„Rozkosz", d'Annunzia	kor.	4·—
„Niewinny", d'Annunzia	kor.	4·—
„Dziennik uwodziciela", Kierkegaarda	kor.	2·60
„Zagadnienia seksualne", dr. Forela, 2 tomy	kor.	10·—
w oprawie	kor.	12·—
„Menażerya ludzka", G. Zapolskiej	kor.	3·—
„Listy wielkiego przedsiębiorcy do syna", Lorimera	kor.	3·—

poleca

KSIĘGARNIA POLSKA we Lwowie, ul. Akademicka 2 a.

Spółka akcyjna dla przemysłu naftowego Trzebinia

podaje niniejszem do wiadomości,

że za kupon **Nr. 8.** jej akcyj pierwszeństwa **I. emisyi** kwota **Koron 25.—,** za sztukę jej akcyj szczepowych **I. emisyi** kwota **Koron 30.—,** za sztukę i za kupon **Nr. 2.** jej akcyj szczepowych **II. emisyi** kwota **Koron 30.—** za sztukę, od dnia

1 października 1906

w C. k. uprz. Banku dla krajów koronnych

(K. K. priv. oestr. Länderbank)

w Wiedniu, wypłacana będzie.

Trzebinia, dnia 12 września 1906.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.